Pogoń Siedlce uległa w Gdańsku miejscowej Lechii 0:1
strona 15





Gazeta Bezpłatna
• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Egzemplarz bezpłatny • Numer 34/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 28 sierpnia 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

GMINA SIEDLCE

Milionerzy i emeryci

Co roku (do końca kwietnia, według stanu na 31 grudnia poprzedniego roku) m.in. członkowie samorządów lokalnych muszą złożyć oświadczenia majątkowe. Wiemy już, co w portfelach i garażach mają rajcy miejscy. Czas sprawdzić zawartość oświadczeń majątkowych członków Rady Gminy Siedlce. STRONA 2

GMINA WODYNIE

Za tym chlebem stoją ludzie

W Seroczynie spotkali się ci, bez których wieś po prostu nie mogłaby istnieć - rolnicy, mieszkańcy, samorządowcy i ludzie zaangażowani w życie swoich miejscowości. Był chleb, korowód, wieńce, muzyka i wspólne świętowanie.

STRONA 11

GMINA WIŚNIEW

Plan na dekadę

Demograficzne ostrzeżenia Głównego Urzędu Statystycznego to jedno, a determinacja lokalnego samorządu - drugie. Rada Gminy Wiśniew przyjęła “Strategię Rozwoju Gminy Wiśniew na lata 2026-2036”. STRONA 11

SPORT

Siedlczanka podwójnie złota!

Siedlczanka Aleksandra Witczuk ma za sobą wyjątkowy weekend w Bełchatowie. Podczas Mistrzostw Europy Nordic Walking wywalczyła dwa złote medale - w sztafecie osób z niepełnosprawnościami oraz indywidualnie na dystansie 5 km. STRONA 16

Tu też żyją ludzie

SPOŁECZEŃSTWO

Na ulice Siedlec wyruszyłam, żeby porozmawiać z tymi, którzy z różnych powodów żyją na ulicy. Chciałam zobaczyć nie problem bezdomności, ale przede wszystkim ludzi, którzy za nim stoją. Chciałam posłuchać. I bardzo szybko przekonałam się, że za słowem „bezdomny” kryją się historie, których z ulicy, z samochodu czy zza szyby sklepu nie widać.

Na początku nie jest łatwo. Wielu nie chce rozmawiać. Podchodzę, pytam, przedstawiam się i słyszę krótkie: „nie”. Część po prostu odchodzi. Bez agresji czy awantury. Ale niektórzy reagują krzykiem, wulgaryzmami albo żądaniem pieniędzy.

Nie będę udawała, że podczas tego spaceru po Siedlcach nie było momentów, kiedy poczułam strach. Były. Są osoby, które zachowują się agresywnie i których nie należy lekceważyć. Bezdomność nie oznacza przecież automatycznie, że człowiek jest dobry, spokojny i potrzebuje tylko współczucia. Część wymaga pomocy, ale są też tacy, którzy sami mogą stwarzać zagrożenie. To również jest częścią tego problemu i nie można tego przemilczać tylko dlatego, że chcemy mówić o nim w sposób wrażliwy.

STRONA 3



FOT. WYGENEROWANE PRZEZ AI









eprasa.pl 01f8a5f3fd

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Niemożliwe? A jednak

FELIETON

Kiedy mówimy: „Siedlce", określenia: „wyjątkowe", „ekstraordynaryjne" czy po prostu „nietypowe" nie są pierwszymi, które przychodzą nam na myśl. Owszem, przewodniki i strony internetowe ratują się stwierdzeniami, że gród nad Muchawką to: Ogińska, Jacek, El Greco oraz ważny wkład w „M jak Miłość". Ale postawmy sprawę jasno – wśród wszystkich miejscowości w Polsce plasujemy się w kategorii „przeciętne". A to coś dokładnie pośrodku między Ostrówkiem w gminie Siedlce, którego cała populacja zmieściłaby się w autobusie, a Warszawą.

I jakże niesłusznie! Siedlce bowiem okazują się kopalnią wiadomości, które w największym skrócie można zakwalifikować jako „Niemożliwe? A jednak". Przykłady? Służę uprzejmie. Otóż w naszym mieście – w roku 1780 lub 1781 – został założony drugi w Polsce... piorunochron. Niestety palmę pierwszeństwa w tym zakresie byliśmy zmuszeni oddać Warszawie z jej Zamkiem Królewskim (1778 r.), ale wiadomo: prawo skali – jeśli jesteś Stanisławem Augustem Poniatowskim, najnowsze gadżety zgarniasz przed innymi. Wracając jednak do siedleckiego piorunochronu, na jego istnienie są niezbite dowody. Historyk Grzegorz Welik dotarł do rachunków dworu Ogińskiej za naprawy metalowych i mosiężnych części tego wynalazku. A z takimi kwitami lepiej nie polemizować.

Skoro jesteśmy przy Ogińskiej, czas na ciekawostkę, której w podręcznikach nie znajdziecie, choć wprawne oko wyłuska ją choćby na oficjalnej stronie internetowej miasta Siedlce. W 1783 r., przygotowując się do wizyty wspomnianego króla, księżna Aleksandra zleciła stworzenie w parku (dziś nazywanym jej imieniem)... meczetu. Tak, meczetu. Spieszę jednak uspokoić zwolenników Konfederacji i Ruchu Obrony Granic: pani na Siedlcach nie przyczyniła się w ten sposób do ekspansji „inżynierów" z zagranicy. Za jej czasów park pełnił rolę tzw. ogrodu sentymentalnego, na który składały się rośliny i elementy małej architektury. Wśród tych ostatnich Ogińska walnęła sobie nie tylko meczecik, ale też: wiatrak, domek rybacki, stajenkę, łazienki, oranżerię, ptaszarnię, teatr letni, a wreszcie domek na sztucznej skale z wejściem prowadzącym do groty. Znaczy – miała rozmach. Co ciekawe, ogrody sentymentalne z założenia niosły ukryty przekaz symboliczny i nawiązania do przemijania. Pewnie księżna wiedziała, jak świątynia muzułmańska ma się do przemijania...

Nieznanych, a interesujących faktów z historii Siedlec nie brakuje także bliżej czasów nam współczesnych. Dla przykładu, w 1915 r. miasto bombardowano z niemieckiego sterowca. Mamy więc swój Led Zeppelin, choć do klasyki rocka nie przeszedł.

Teraz natomiast zatrzymajmy się przy działającej tu niegdyś Spółdzielni Pracy „Miś". Czy wiedzieliście Państwo, że w „Misiu" były świnie – i to dosłownie? Zakład słynący z produkcji pluszaków miał bowiem w siedzibie przy ówczesnej ul. Marchlewskiego – oprócz przychodni czy laboratorium – także własną chlewnię, z której mięso trafiało do zakładowej stołówki. Jakby tego było mało, „Miś" produkował zabawki ze... śmieci. Tylko w 1978 r. siedlecka firma przerobiła w ten sposób 200 ton odpadów. Powód? W PRL permanentnie brakowało prawie wszystkiego, a więc także tworzyw sztucznych. Dlatego „Miś", żeby produkować, zdobywał odpady z innych fabryk, beczki, butelki i opakowania po kosmetykach. Ciekawe, gdzie teraz są te zabawki i co można by z nich zrobić.

No i najnowsza ciekawostka o grodzie nad Muchawką. Na wrześniowych Dniach Siedlec wystąpi Skolim, zwany oficjalnie Królem Latino. Niemożliwe? A jednak. **BARTEK SZUMOWSKI**

Milionerzy i emeryci

GM. SIEDLCE

Wiemy już, co w portfelach i garażach mają rajcy miejscy. Czas sprawdzić zawartość oświadczeń majątkowych członków Rady Gminy Siedlce.

Na początek ważna informacja: oświadczenia majątkowe, które co roku (do końca kwietnia, według stanu na 31 grudnia poprzedniego roku) muszą złożyć m.in. członkowie samorządów lokalnych, nie są rankingiem zamożności, choć pozwalają taki obraz w przybliżeniu stworzyć. Oświadczenia mają ujawniać sytuację majątkową osób pełniących funkcje publiczne, ale po to, by mogły one podlegać społecznej i instytucjonalnej kontroli. Poza tym trzeba pamiętać, że podawane w nich wartości to deklaracje samych radnych, a część mienia należy do małżeńskiej wspólności majątkowej.

Najzamożniejsza piątka

Przejdźmy zatem do Rady Gminy Siedlce. Najwyżej w zestawieniu znajduje się Izabela Ornoch. Wykazała ona ok. 19 tys. zł oszczędności, dom (850 tys.), gospodarstwo rolne (300 tys. zł) i nieruchomości (łącznie ok. 600 tys.). Daje to blisko 1,8 mln zł zadeklarowanych składników. Na dodatek radna prowadzi firmę w branży pogrzebowej. W oświadczeniu znalazł się również kredyt inwestycyjny (ok. 52 tys. zł).

Niewiele niżej plasuje się kolejna pani, Anna Sikora. Dom wyceniła na ok. 630 tys. zł, mieszkanie na 600 tys., gospodarstwo rolne na 170 tys., inną nieruchomość na 240 tys., a garaż na 15 tys. zł. Do tego dochodzi ok. 52 tys. oszczędności i blisko 30 tys. zł na rachunku Pracowniczych Planów Kapitałowych. Łącznie daje to ok. 1,7 mln zł. Radna wykazała także rodzinną pożyczkę na mieszkanie (do spłaty 174 tys. zł).

W ścisłej czołówce jest też Stanisław Kosyl. W oświadczeniu wpisał: ok. 143 tys. zł oszczędności, dom (150 tys.), mieszkanie (700 tys.), gospodarstwo i 4 inne nieruchomości (łącznie 620 tys.). W sumie to ok. 1,7 mln. Do najbardziej majętnych należy też Krystyna Kozak. Radna wykazała: ok. 280 tys. oszczędności, papiery wartościowe, dom, gospodarstwo rolne i dodatkowe nieruchomości. Pozycje, których wartość określono w oświadczeniu, to razem ok. 1,4 mln, ale część składników należy do majątku wspólnego albo do małżonka.

Granica pierwszej piątki przebiega w okolicach 1,2 mln zł. Taki poziom osiąga Leszek Woźnica. Ma on: 180 tys. zł oszczędności, dom (400 tys.), gospodarstwo (400 tys.) i działkę budowlaną (220 tys.). Niemal identyczny wynik daje oświadczenie wiceprzewodniczącej Elżbiety Wojtyry – 50 tys. zł oszczędności, dom (800 tys.), gospodarstwo (250 tys.) i 2 inne nieruchomości (łącznie 100 tys.).



Kto z radnych jest najbogatszy? FOT. KO

Od miliona w dół

Tuż za nimi znajduje się Marcin Chrząścik. Radny wykazał dom z działką (900 tys. zł), działkę budowlaną (250 tys.) oraz ponad 43 tys. w złotówkach i środki w euro. To ok. 1,2 mln zł bez przeliczania waluty.

Podobną skalę mają składniki wykazane przez Romana Chojeckiego – przede wszystkim 420 tys. zł oszczędności, dom, gospodarstwo rolne i działka rekreacyjna. Bogusława Gorzała zadeklarowała 35 tys. zł i 2 tys. euro oszczędności, dom wart 1 mln zł oraz hektarowe gospodarstwo wycenione na 100 tys. Albert Gochnio wykazał 67 tys., dom za 1 mln i nieruchomość za 45 tys.

Dalej są m.in. Edyta Ambroziak z domem wartym 700 tys. zł i gruntami oraz Zofia Guzek, która zadeklarowała aż 270 tys. zł oszczędności, dom za 400 tys. i kolejne nieruchomości. Z kolei przewodniczący rady Mikołaj Walo wykazał: 100 tys. zł oszczędności, dom za ok. 450 tys. oraz 3 nieruchomości gruntowe.

Najskromniej pod względem wykazanej zamożności wypadają Janusz Wiśniewski i Grzegorz Matuszyński. Pierwszy wykazał: 190 tys. zł oszczędności, udział w domu oraz 3 inne nieruchomości, drugi – 85 tys. zł plus udział w gospodarstwie rolnym wycenionym na 75 tys. zł.

Jeśli chodzi o giełdę i fundusze, zdecydowana większość siedleckich radnych gminnych wpisała: „nie dotyczy". Wyjątkiem jest Krystyna Kozak – zadeklarowała produkt Generali Korona Dochodowy (ok. 3,7 tys. zł). A Anna Sikora wykazała blisko 30 tys. w PPK – formalnie w części dotyczącej zasobów pieniężnych.

Co im spływa

Różnice w dochodach radnych są równie duże jak w majątkach. Najbardziej rzuca się w oczy oświadczenie Leszka Woźnicy. Z gospodarstwa rolnego wykazał on ponad 551 tys. zł (bez rozdzielenia na przychód i dochód). Do tego doszło ok. 31 tys. emerytury z KRUS, ponad 4 tys. z ZUS oraz 30,8 tys. brutto diety radnego.

Anna Sikora wykazała wysokie dochody (ponad 185 tys. zł), ale też 29,5 tys. diety, 28,8 tys. z programu „800+", 900 zł z „Dobrego Startu" i nieco ponad 2,5 tys. zł dopłat bezpośrednich z ARiMR. Marcin Chrząścik wykazał z kolei prawie 82 tys. zł z Uniwersytetu w Siedlcach i blisko 64 tys. zł z Uniwersytetu Warszawskiego, a także 28,6 tys. zł diet.

Spore zarobki wykazała również Zofia Guzek – 103,5 tys. zł. Do tego doszło prawie 55,8 tys. zł emerytury i 30,2 tys. zł diety. Elżbieta Wojtyra podała w PIT-37 dochód w wysokości blisko 107,8 tys. zł, a w PIT-R przychód wynoszący ok. 32,2 tys. zł.

Stanisław Kosyl wykazał niemal 135,6 tys. zł uposażenia ze stosunku służbowego oraz 21,1 tys. diety. Albert Gochnio – ponad 115 tys. z umowy o pracę, niemal 34 tys. z inkasa i 31,1 tys. diety. W jego oświadczeniu znalazła się także darowizna od matki w wysokości 36,8 tys. zł.

Mikołaj Walo wykazał ok. 84,9 tys. zł emerytury „mundurowej", 71,3 tys. pensji i dietę radnego (bez wysokości). Krystyna Kozak – ok. 53,4 tys. zł emerytury brutto, 4,2 tys. zł dodatku do emerytury i 31,1 tys. diety. A Bogusława Gorzała – prawie 24,4 tys. emerytury z ZUS, nieco ponad 27,1 tys. zł świadczenia z KRUS, 33 tys. zł diety radnej, 17,6 tys. z inkasa, 4,74 tys. z kolejnego świadczenia oraz 4,2 tys. zł dodatku z KRUS. Do tego doszło 1,5 tys. z umowy-zlecenia w urzędzie.

Grzegorz Matuszyński miał ok. 87,3 tys. zł dochodu brutto z PIT-37, 30,8 tys. diety i niespełna 2,5 tys. z gospodarstwa rolnego. Janusz Wiśniewski podał nieco ponad 81,2 tys. wynagrodzenia z P.P.U.H. „Gazda" oraz 30,6 tys. diety.

W przypadku Izabeli Ornoch działalność gospodarcza przyniosła ok. 194,1 tys. zł przychodu, ale dochód wyniósł niespełna 25,9 tys. Do tego radna wykazała 29,7 tys. diety. Edyta Ambroziak podała ponad 60,3 tys. z umowy o pracę, ponad 7 tys. z inkasa dla gminy, 173 zł z inkasa w spółce wodnej i 30 tys. diety. Roman Chojecki wykazał 5 tys. z gospodarstwa rolnego, 10,1 tys. z działalności gospodarczej, 29,4 tys. diety oraz 31,7 tys. zł z PIT-11.

Od Kii po ciągnik

A jak z zawartością garaży? Najdroższy samochód wpisał Mikołaj Walo – Kia Sportage z 2024 r. (150 tys. zł). Izabela Ornoch podała Iveco Daily z 2022 r. (125 tys.), a Grzegorz Matuszyński – Suzuki S-Cross z 2024 r. (117 tys.). Stanisław Kosyl wykazał Audi A5 z 2014 r. (43 tys. zł), i Hyundaia ix35 z 2015 (38 tys.). Krystyna Kozak – Mercedesa-Benz E280 CDI z 2006 (28 tys.) i Volvo V40 z 2013 r. (35 tys).

W innych oświadczeniach wartości pojazdów nie podano. Anna Sikora ma Opla Corsę z 2016 r., Edyta Ambroziak BMW 520 z 2010 r. i Volvo XC90 z 2007 r., Albert Gochnio – CFMoto 850 G3 z 2025 r., Janusz Wiśniewski Volkswagena Golfa z 2017 r., a Zofia Guzek Citroëna C5 z 2003 r. i Nissana Qashqaia z 2011 r. Leszek Woźnica wykazał zaś ciągniki John Deere 6200 z 1995 r. i Ursus C-360 3P z 1988 r. wreszcie Marcin Chrząścik wpisał Jeepa Commandera z 2007 r. oraz użytkowane BMW iX2 z 2026 r., użyczone od małżonki. **BS**

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- **REDAKTOR NACZELNY:** Bartosz SZUMOWSKI
- **REDAKTORZY** : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- **BIURO REKLAMY** : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- **WYDAWCA** : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- **DRUK :** Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Tu też żyją ludzie

SPOŁECZEŃSTWO

Na ulice Siedlec wyruszyłam, żeby porozmawiać z tymi, którzy z różnych powodów żyją na ulicy. Chciałam zobaczyć nie problem bezdomności, ale przede wszystkim ludzi, którzy za nim stoją. Chciałam posłuchać. I bardzo szybko przekonałam się, że za słowem „bezdomny" kryją się historie, których z ulicy, z samochodu czy zza szyby sklepu po prostu nie widać.

Na początku nie jest łatwo. Wielu nie chce rozmawiać. Podchodzę, pytam, przedstawiam się i słyszę krótkie: „nie". Część po prostu odchodzi. Bez agresji czy awantury. Ale niektórzy reagują krzykiem, wulgaryzmami albo żądaniem pieniędzy. Nie będę udawała, że podczas tego spaceru po Siedlcach nie było momentów, kiedy poczułam strach. Są osoby, które zachowują się agresywnie i których nie należy lekceważyć. Bezdomność nie oznacza przecież automatycznie, że człowiek jest dobry, spokojny i potrzebuje tylko współczucia. Część wymaga pomocy, ale są też tacy, którzy sami mogą stwarzać zagrożenie. To również jest częścią tego problemu i nie można tego przemilczać tylko dlatego, że chcemy mówić o nim w sposób wrażliwy.



Ze względu na brak zgody na fotografowanie, zdjęcie zostało przygotowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI) i ma charakter ilustracyjny.

Niewystarczająco dobra

Ci, którzy zgadzają się ze mną porozmawiać, niemal zawsze proszą o jedno: bez zdjęć i danych, które mogłyby pozwolić ich rozpoznać. I trudno się dziwić. Człowiek, który mieszka na ulicy, nie przestaje być człowiekiem tylko dlatego, że stracił dom. Nadal może mieć rodzinę, dzieci, wnuki, znajomych. Nadal może mieć przeszłość, dobre wspomnienia i takie, o których najchętniej nigdy więcej by nie mówił.

Na jednej z ulic spotykamy młodą kobietę. Ma 31 lat. Też nie chce zdjęcia i podawania szczegółów. Zgadza się jednak opowiedzieć swoją historię i niemal na początku rozmowy pyta: „Uwierzyłaby pani w to?". Trudno odpowiedzieć, bo przed nami stoi młoda kobieta, która mówi, że kiedyś była wzorową uczennicą i dobrze zapowiadającą się studentką. Dzisiaj jej życie wygląda zupełnie inaczej. Jak mówi, wszystko zaczęło się komplikować również przez sytuację rodzinną: – Pochodzę z dobrego domu, takiego wykształconych ludzi, ale dla moich rodziców nigdy nie byłam wystarczająco dobra.

Później pojawiło się złe towarzystwo, używki i alkohol. Sama jednak podkreśla, że bezdomność nie zaczęła się wyłącznie od tego. Rodzina chciała wysłać ją na leczenie. Miało się to odbyć dyskretnie, ponieważ „przynosiła wstyd". Uciekła z domu. – To wszystko chyba mnie przerosło… – mówi.

Pytam, czy dzisiaj bierze pod uwagę powrót do domu. Na chwilę obecną nie. Czy jest jej tak lepiej? – Nie. Ale tu mnie przynajmniej nikt nie ocenia – odpowiada po chwili. To zdanie zostaje w głowie.

Rozmawiamy o możliwościach pomocy, jakie oferują Siedlce. Proponuję kilka rozwiązań. Nie chce już jednak kontynuować rozmowy. – To moje życie i moja sprawa – mówi. Odchodzi. 31-letnia kobieta, przed którą tak naprawdę wciąż jest ogromna część życia. Tylko czy ona sama jeszcze wierzy, że można je poukładać?

Nie chciałem patrzeć

Kolejnym rozmówcą jest 64-latek. Na ulicy żyje od 10 lat. Zgadza się na rozmowę, ale twarz nie pokaże. Nie chce, żeby ktoś go rozpoznał, ponieważ – jak mówi – gdzieś tam są rodzina, dom, dzieci i wnuki.

– Miałem piękne życie, pieniądze i firmę… – zaczyna swoją opowieść. Co się wydarzyło? – Alkohol. I to chyba gubi ludzi najbardziej, ludzi, którzy żyją tu na ulicach – odpowiada szybko. Jak mówi, nie wytrzymywał presji i tego wszystkiego, co działo się w domu i w firmie. To, co początkowo było niewinne, z czasem przerodziło się w nałóg.

Pytamy, czy rodzina próbowała mu pomóc. Tak. Problem polegał na tym, że on tej pomocy nie chciał. – Zawsze mówiłem, że nie mam problemu z alkoholem – przyznaje. Aż pewnego dnia podczas kłótni czara goryczy się przelała. Żona kazała mu się wynosić. Wyszedł i już nie wrócił: – Nie chciałem patrzeć już na to wszystko.

Dzisiaj podkreśla, że na ulicy czuje się wolny. Bez gadania, bez afer, bez problemów, od których chciał uciec. I znowu jest się historia, której nie da się opowiedzieć jednym zdaniem. Można powiedzieć, że sam pił. Można powiedzieć, że rodzina próbowała pomóc. Można powiedzieć, że sam odmówił tej pomocy. Można powiedzieć, że sam wyszedł z domu. Ale prawdą jest również to, że ten sam człowiek tęskni za rodziną, czasami z daleka sprawdza, co u dzieci i wnuków, i być może już nigdy nie będzie potrafił wrócić do życia, które kiedyś miał. Pytam, czy ma żal, czy brakuje mu rodziny. – Oczywiście czasami tak, ale chyba nie potrafiłbym wrócić… I chyba oni też już by tego nie chcieli – dodaje.

Ciekawość kontra rozsądek

Rozmawiamy z kolejnymi osobami. Niektóre są zdziwione, że podchodzę do nich bez strachu. – Pani się nie boi? – pytają. W ich głosach jest zdziwienie, ale czasami również przekonanie, że większość ludzi żyjących na ulicy jest niebezpieczna. I tutaj trzeba powiedzieć jasno – są również tacy, którzy od razu krzyczą i odpowiadają wulgaryzmami. Są tacy, którzy zakładają, że mogą wymusić od nas kilka groszy.

I muszę przyznać, że były również momenty, kiedy sama zaczynałam się bać. Nie wszyscy chcieli rozmawiać spokojnie. Byli tacy, którzy od razu reagowali krzykiem i wulgaryzmami. W pewnym momencie musiałam po prostu odejść, a właściwie uciekać, bo naprawdę bałam się, co może mnie spotkać. Nie wiedziałam, jak zachowa się człowiek stojący przede mną. To był moment, w którym dziennikarska ciekawość musiała ustąpić zwyczajnemu ludzkiemu rozsądkowi. Nie każdą rozmowę można kontynuować za wszelką cenę i nie każda osoba, do której podchodzimy, chce z nami rozmawiać.

Bezdomność nie oznacza automatycznie dobroci. Tak samo jak posiadanie domu nie oznacza automatycznie, że człowiek jest dobry. Nie można jednak zrobić czegoś równie krzywdzącego – wrzucić wszystkich do jednego worka. Nasi rozmówcy zwracają na to uwagę. Mówią, że wiele osób żyjących na ulicy kiedyś miało dom, miejsce i życie. Dopiero później wydarzyło się coś, co sprawiło, że zaczęli tracić kolejne jego elementy. U jednych było uzależnienie, u innych – problemy rodzinne, konflikty, samotność czy własne decyzje. Alkohol może być powodem rozpadu rodziny, ale może też stać się ucieczką od problemów, które istniały wcześniej. Utrata domu może być konsekwencją uzależnienia, ale później sama bezdomność może pogłębiać uzależnienie. Koło się zamyka.

Spojrzenia, niechęć i strach

Nasi rozmówcy mówią również, co jest najtrudniejsze. Zima. I święta. Wtedy szczególnie mocno odczuwają samotność. Kiedy inni wracają do domów, przygotowują kolację, spotykają się z rodziną, rozmawiają z dziećmi i wnukami, ktoś inny szuka miejsca, gdzie spędzi kolejną noc. Święta przypominają o rodzinie, o tym, czego już nie ma, co zostało utracone, a czasami również o tym, do czego nie można albo nie chce się wrócić.

Jeden z naszych rozmówców ma dzieci i wnuki, ale nie wraca. Nie potrafi. Być może jego rodzina również już tego nie chce. I chyba właśnie w takich historiach najlepiej widać, że bezdomność nie zawsze zaczyna się, kiedy człowiek traci dach nad głową. Czasami zaczyna się dużo wcześniej – kiedy człowiek przestaje mieć dokąd wracać emocjonalnie.

I jeszcze jedno. Żyjący na ulicy doskonale wiedzą, jak patrzy na nich społeczeństwo. Czują spojrzenia, niechęć i strach. Wiedzą, że wielu ludzi przechodzi obok nich, nie chcąc nawet spojrzeć. I to boli. Boli ich, kiedy ktoś patrzy na nich jak na gorszych. Ale jednocześnie niektórzy mają świadomość, że nie wszystko, co ich spotkało, jest wyłącznie winą innych. Wiedzą, że pili, że odrzucali pomoc, że podejmowali złe decyzje i że mogli skrzywdzić swoich najbliższych. I właśnie dlatego ten obraz jest tak trudny. Bo można jednocześnie powiedzieć człowiekowi: „zrobiłeś źle" i „nadal jesteś człowiekiem". Można nie usprawiedliwiać agresji, przemocy czy uzależnienia, a jednocześnie nie odbierać prawa do godności. Można wyciągnąć rękę, ale można też postawić granicę. Można współczuć, nie akceptując wszystkiego. Można próbować pomóc, nie udając, że każdy, kto znalazł się na ulicy, jest bez winy.

Bo prawda jest taka, że nie każda osoba bezdomna chce pomocy. Czasami dlatego, że nie wierzy już w możliwość zmiany. Czasami dlatego, że uzależnienie jest silniejsze. Czasami dlatego, że przez lata odrzucała pomoc i dzisiaj nie potrafi już wrócić. A czasami dlatego, że ulica daje jej poczucie wolności od świata, z którym nie chce mieć już nic wspólnego. Tyle że ta wolność ma swoją cenę. Jest nią samotność, brak bezpieczeństwa, brak stabilizacji, zimno, głód i świadomość, że dla wielu ludzi jest się po prostu kimś, kogo trzeba ominąć.

Spojrzeć inaczej

Wracamy z naszego spaceru po Siedlcach z przekonaniem, że bezdomność nie ma jednej twarzy i jednej historii. Jest dawna wzorowa uczennica i dobrze zapowiadająca się studentka. Jest taki, który miał pieniądze, firmę, rodzinę i dom. Jedni nie chcą rozmawiać, jeszcze inni nie chcą pomocy. Są spokojni albo agresywni. Niektórych można się bać, a po kilku minutach rozmowy z kolejnymi trudno nie poczuć zwyczajnego ludzkiego żalu. Nie dlatego, że trzeba usprawiedliwić ich życie albo że wszystkie ich decyzje były dobre. Tylko dlatego, że człowiek jest czymś więcej niż najgorszą rzeczą, jaką zrobił. Każdy z nich ma swoją historię. I może właśnie dlatego warto czasami spojrzeć inaczej. Nie z góry. Nie z pogardą. Ale też nie naiwnie. Po prostu po ludzku.

Możemy powiedzieć komuś: „to była twoja decyzja". Możemy powiedzieć: „powinieneś był przyjąć pomoc". Możemy powiedzieć: „nie możesz zachowywać się agresywnie". I jednocześnie możemy powiedzieć: „jesteś człowiekiem". Te zdania się nie wykluczają.

Nie chodzi o romantyzowanie bezdomności. Nie chodzi o udawanie, że na ulicy nie ma uzależnień, agresji czy ludzi, którzy mogą być niebezpieczni. Nie chodzi również o to, żeby odpowiedzialność za własne decyzje przerzucać na innych. Chodzi o coś znacznie prostszego – żeby za słowem „bezdomny" nadal widzieć człowieka. Bo można nie zgadzać się z czyimś życiem, można krytykować jego decyzje i jednocześnie nie odbierać mu godności. Można wiedzieć, że człowiek sam doprowadził się do pewnego miejsca, a mimo to zauważyć, że cierpi. Można pamiętać o krzywdach, które wyrządził, i jednocześnie nie odmawiać mu prawa do tego, żeby kiedyś spróbował zacząć inaczej.

Na ulicach Siedlec nie żyją „bezdomni". Żyją ludzie. Tacy, których życie zaprowadziło tam, gdzie większość z nas nigdy nie chciałaby się znaleźć. Niektórzy mieli na to wpływ. Niektórzy zostali przez życie mocno poturbowani. Wielu ma w tym swój udział. Ale zanim wydamy wyrok, może warto przez chwilę posłuchać. Bo nigdy nie wiemy, ile razy człowiek stojący dzisiaj na ulicy próbował wrócić, ile razy ktoś wyciągał do niego rękę, ile razy tę rękę odrzucił i ile razy, już samotnie, sam siebie zapytał: „Co ja właściwie zrobiłem ze swoim życiem?"

IWONA DĄBROWSKA

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Pierwsza bitwa wygrana

GM. SIEDLCE

Mieszkańcy Wołyniec-Kolonii nie chcą na swoim terenie asfaltowni. Radni gminy stanęli po ich stronie i jednogłośnie sprzeciwili się wybudowaniu jej kosztem obszaru chronionego krajobrazu. - To był kuriozalny pomysł - skomentował Janusz Wiśniewski.



Przeciwnicy asfaltowni na sesji - Jan Jurzyk pierwszy z lewej. FOT. KO

Wołyńce-Kolonia są niewielką miejscowością, gdzie od początku sierpnia mówi się głównie o jednym: asfaltowni. Firma DIAG-MOST chce tu postawić wytwórnię mas bitumicznych i węzeł betoniarski. Zapowiedź inwestycji wywołała burzę wśród mieszkańców.

Lista zarzutów i obaw jest bardzo długa. Po pierwsze asfaltownia miałaby stanąć przy granicy z kompleksem leśnym i naturalnym środowiskiem bociana czarnego, występującego w Polsce tylko na dwóch obszarach, i tylko niecałe pół kilometra od najbliższych domów. Ludzie obawiają się też hałasu i uciążliwego odoru, które mogą stać się ich codziennością. Wskazują na spadek wartości działek oraz zniszczenie lokalnych dróg przez ciężki transport surowców i gotowego produktu. Obawy wyrazili podczas spotkania, które odbyło się w świetlicy Wołyńcach na początku sierpnia.

Inwestor: zero uciążliwości

Z argumentami mieszkańców nie zgadza się prezes firmy DIAG-MOST, Grzegorz Kędzierski. Przekonuje, że inwestycja nie będzie uciążliwa ani dla ludzi, ani dla środowiska. Apeluje do mieszkańców, by nie opierali się na informacjach z internetu, lecz na opiniach ekspertów.

Kluczowym argumentem inwestora jest nowoczesność. Kędzierski zapewnia, że powstanie najnowocześniejsza wytwórnia w okolicy, pracująca w układzie zamkniętym - od dozowania kruszywa i lepiszcza po mieszanie i suszenie. Wskazuje, że przedsiębiorstwo dysponuje opatentowaną technologią ograniczającą wpływ na środowisko do minimum. Zakład ma pracować wyłącznie na własne potrzeby firmy, więc drogi gminne nie zostaną rozjechane przez komercyjne wywrotki. Inwestor obiecuje też nowe miejsca pracy.

Raport oddziaływania na środowisko trafił już do urzędu gminy, sanepidu, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Wód Polskich. To warunek konieczny do wydania przez urząd gminy decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Radni też na "nie"

Argumenty prezesa nie przekonały mieszkańców. 20 sierpnia licznie zjawili się na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa rady gminy. Niektórzy mieli koszulki z napisem: "NIE! Asfaltownia, TAK! Przyroda".

Tego dnia radni debatowali nad projektem uchwały przedłożonej przez Sejmik Województwa Mazowieckiego. Dotyczył on zdjęcia ochrony z Siedlecko-Węgrowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu z kilku działek w Wołyńcach-Kolonii - dokładnie tych, na których miałby powstać zakład.

Radny Janusz Wiśniewski nie zostawił na projekcie suchej nitki: - On nie wyłącza tego obszaru z obszaru chronionego, tylko zdejmuje ochronę. Kuriozalny pomysł. I to nie tylko moje zdanie, ale też mieszkańców, którzy wyrazili swoje zdanie w dwóch pismach. Zebraliśmy w sumie ponad 400 podpisów. Protest został rozesłany do: sejmiku, marszałka, RDOŚ, sanepidu i Wód Polskich.

Komisja negatywnie zaopiniowała projekt (12 głosów "za", 2 wstrzymujące się). Kilka godzin później, na sesji rady, radni byli już jednomyślni - 14 głosów za utrzymaniem ochrony.

W uzasadnieniu uchwały podkreślono, że zniesienie ograniczeń oznaczałoby więcej hałasu, pyłów i spalin oraz wzmożony ruch ciężarówek. Wskazano też na ryzyko dla wody pitnej z ujęć oddalonych o ok. 2 km od planowanej inwestycji. W dokumencie znajduje się też przypomnienie o ok. 300-letnim dębie rosnącym 650 m od działek oraz o gnieździe bociana czarnego w promieniu ok. 350 m. To właśnie dla niego wyznacza się strefy ochronne - całoroczną do 200 m i okresową do 500 m. Uchwała mówi też, że ucierpi turystyka i atrakcyjność gminy.

- Dziękuję koleżankom i kolegom za poparcie projektu uchwały. Ustawodawca dał nam możliwość wypowiedzenia się w tym temacie. I skorzystaliśmy z przysługującego nam prawa - mówił po głosowaniu radny Wiśniewski.

Nie będzie czuć smrodu?

Radości z decyzji radnych nie kryli mieszkańcy Wołyniec-Kolonii. Jeden z nich, Jan Jurzyk, studził jednak emocje: - To nie jest jeszcze skończona walka, to dopiero wygrana bitwa, bo inwestor może jeszcze odwołać się do wojewody, zaskarżyć uchwałę.

Jego zdaniem technologia nie rozwiązuje problemu zapachów. - Jeżeli asfalt będzie ładowany na samochody, to czy wtedy nie będzie czuć smrodu? Będzie czuć. Obok jest przepiękny las, gdzie ludzie przyjeżdżają na grzyby, jeżdżą rowerami. Rozmawiałem z leśnikami. Po około 10 latach tych lasów by nie było. Walczymy o przyrodę. Rozumiem, że inwestor, że to jego pieniądze, że pozyskał środki z Unii Europejskiej, ale niech znajdzie sobie działkę w innym miejscu - mówił.

Jurzyk odpowiedział też na argument o korzyściach dla gminy: - Firma, co prawda, jest lokalna, ale zarejestrowana w Warszawie, więc podatek CIT trafi do stolicy. Gminie Siedlce zostaje jedynie podatek od nieruchomości.

Co dalej?

Włodarz gminy Siedlce Henryk Brodowski przypomina, że jego obowiązkiem jest wysłuchać obu stron i wystąpić o opinie do Wód Polskich, sanepidu i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. - Jeżeli te opinie będą pozytywne, to wójt, zgodnie z prawem, nie ma innej możliwości, jak tylko wydać decyzję środowiskową - zaznaczył. Docenił też protestujących mieszkańców, dzięki którym zakład nie powstanie w planowanym miejscu.

Projekt sejmiku wymagał uzgodnienia z RDOŚ i Radą Gminy Siedlce. Skoro rada wydała opinię negatywną, projekt, zgodnie z przepisami, nie trafi pod obrady sejmiku. Na razie mieszkańcy odetchnęli z ulgą, ale inwestor wciąż może szukać innych dróg.

KINGA OCHNIO



eprasa.pl 01f8a5f3fd

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Powiat dla miejskiego

SIEDLCE

Łatwiejsza zmiana pozycji, wygodniejsza pielęgnacja i większe bezpieczeństwo podczas leczenia – takie zmiany mają przynieść nowe łóżka dla chirurgii i interny siedleckiego szpitala miejskiego.



FOT. BS

Po podpisaniu umowy

Umowę w tej sprawie podpisano w poniedziałek, 24 sierpnia. W podpisaniu uczestniczyli: starosta siedlecki Karol Tchórzewski, wicestarosta Małgorzata Cepek i prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz. Placówkę reprezentowała dyrektor SPZOZ w Siedlcach Angelika Ambroziewicz oraz ordynatorzy i pracownicy medyczni placówki.

Dla pacjentów i personelu

Porozumienia dotyczy przekazania miastu przez powiat 300 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na łóżka wraz z materacami dla oddziałów chirurgii ogólnej i chorób wewnętrznych Szpitala pw. Najświętszej Maryi Panny w Siedlcach.

Jak się okazuje, chodzi nie tylko o zastąpienie starego wyposażenia nowym. Łóżka mają być regulowane elektrycznie, co pozwoli dostosować ułożenie chorego do jego stanu zdrowia i bieżących potrzeb. Dla pacjentów oznacza to większy komfort oraz bezpieczeństwo, a dla personelu – sprawniejszą codzienną opiekę. – Elektryczna regulacja pozwala odpowiednio dostosować pozycję pacjenta do jego stanu zdrowia i potrzeb, ułatwi również personelowi pielęgnację, wykonywanie procedur medycznych oraz codzienną opiekę nad chorymi – wyjaśnia Angelika Ambroziewicz.

Wymiana wyposażenia ma również bardzo praktyczny powód: łóżka, z których szpital korzysta obecnie, kupiono ponad 15 lat temu. Nowy sprzęt ma więc poprawić warunki zarówno osobom leczonym na chirurgii, jak i pacjentom interny. Dyrektor podkreśla, że samorządowe wsparcie przełoży się bezpośrednio na bezpieczeństwo chorych i warunki pracy zespołu medycznego.

Na dwa oddziały

Ze wstępnych szacunków szpitala wynika, że za 300 tys. zł uda się kupić 36 łóżek. Z tej puli 30 miałoby trafić na oddział chirurgii ogólnej, a 6 – na oddział chorób wewnętrznych. Nie jest to jednak jeszcze ostateczna liczba: najpierw musi zostać przeprowadzone postępowanie przetargowe. Dyrektor placówki zaznacza: – Przed nami postępowanie przetargowe. Po jego rozstrzygnięciu będziemy mogli podać ostateczną cenę, model i szczegółowe wyposażenie łóżek szpitalnych.

Angelika Ambroziewicz ocenia, że zakup może nastąpić w ciągu miesiąca. Szpital zamierza wyposażyć oba oddziały w nowe łóżka jeszcze w tym roku.

Miejski i powiatowy

Choć za funkcjonowanie opieki zdrowotnej w miejskiej placówce odpowiada samorząd Siedlec, ze szpitala korzystają również mieszkańcy okolicznych miejscowości. Właśnie dlatego w zakup wyposażenia ponownie angażuje się powiat siedlecki. – Wspieramy miasto Siedlce i szpital miejski ze względu na to, że leczą się tu także pacjenci z powiatu siedleckiego – mówi starosta Karol Tchórzewski.

Prezydent Tomasz Hapunowicz zwraca z kolei uwagę, że sąsiedztwo miasta na prawach powiatu i powiatu ziemskiego tworzy szczególną sytuację organizacyjną. Szpital służy mieszkańcom obu samorządów, chociaż formalna odpowiedzialność za jego utrzymanie spoczywa na mieście. – Placówka obsługuje na co dzień nie tylko pacjentów z Siedlec, ale w dużej mierze również z powiatu siedleckiego – podkreśla prezydent.

Jak wyjaśnia starosta, strony wcześniej ustalają konkretny cel wsparcia. Pieniądze trafiają najpierw do miasta, które następnie przekazuje je szpitalowi. W podpisanej umowie wskazano, że tegoroczna dotacja wyniesie 300 tys. zł i zostanie przeznaczona właśnie na zakup łóżek z materacami.

Kolejny rok

Porozumienie nie jest pierwszym takim przykładem współpracy obu samorządów. Jak informuje dyrektor SPZOZ, w ubiegłym roku powiat przekazał szpitalowi 305 tys. zł. Tegoroczne 300 tys. zł to kolejna pomoc przeznaczona na potrzeby placówki, z której korzystają mieszkańcy miasta i powiatu. – Jesteśmy bardzo wdzięczni zarządowi oraz radnym powiatu siedleckiego za okazane wsparcie – mówi Angelika Ambroziewicz.

Najważniejsze dla pacjentów pozostaje jednak to, że podpisane porozumienie ma przełożyć się na wymianę wysłużonych łóżek na sprzęt dopasowany do ich potrzeb. Ostateczna liczba nowych łóżek oraz termin dostawy będą zależały od wyniku przetargu. **BS**

SIEDLCE

Zmiany w miejskiej oświacie



FOT.: UM SIEDLCE

Prezydent z nową szefową CUW

Prezydent miasta Siedlec Tomasz Hapunowicz mianował nowego dyrektora Centrum Usług Wspólnych.

CUW to samorządowa jednostka organizacyjna miasta, która działa od 1 maja 2025 r. Siedleckie Centrum zapewnia wspólną obsługę administracyjną, finansową i organizacyjną 43 miejskich jednostek edukacyjnych - od żłobka miejskiego, przez przedszkola, podstawówki, ogólniaki i zespoły szkół ponadpodstawowych, po chocby Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną.

19 sierpnia dotychczasowego dyrektora CUW Jacka Czyżewskiego zastąpiła Beata Like. Wcześniej była wieloletnią pracownicą urzędu miasta, a od 2022 r. – zastępcą naczelnika Wydziału Edukacji. **BS**

Dwieście lat, pani Anno!

20 sierpnia w Dworze w Zabużu odbyła się uroczystość z okazji 100. urodzin mieszkanki Siedlec – Anny Czesławy Sztukiewicz.

Pani Anna to osoba związana z lokalną społecznością. Jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi w Siedlcach. Przez lata z pasją promowała walory turystyczne naszego regionu jako przewodniczka w siedleckim oddziale PTTK, a swoją wiedzę i zainteresowania stale rozwijała jako słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jubilatka jest mamą dwóch córek, Doroty i Małgorzaty.

Z okazji tego pięknego jubileuszu siedlecki urząd miasta złożył pani Annie najserdeczniejsze życzenia: nieustającego zdrowia, pogody ducha, spokoju oraz wszelkiej pomyślności na kolejne lata. **BS**

Sprostowanie

Jak się okazuje, w artykule „Nasi drodzy radni”, opublikowanym w numerze 31/2026 „Życia”, poważnie narozrabiał chochlik drukarski.

Błędy wkradły się do omówienia oświadczenia majątkowego za 2025 r., które złożył radny Grzegorz Staręga. Jako kwotę uzyskanego dochodu z tytułu umów zleceń i umów o dzieło wskazaliśmy 666.233,00 zł, podczas gdy w rzeczywistości wynosi ona 68.918,13 zł. Za pomyłkę przepraszamy. **REDAKCJA**





eprasa.pl 01f8a5f3fd

Powiat siedlecki

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel.: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Nie kostium, a opowieść o przodkach

GM. SIEDLCE

Kolorowe wzory łowickie zna niemal każdy, ale mało kto dziś wie, jak wyglądał strój charakterystyczny dla okolic Siedlec. Odpowiedź na to pytanie przez kilka miesięcy poszukiwały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Nowe Iganianki, realizując projekt "Nie kostium. Dziedzictwo".

22 sierpnia w dworze w Ostrówku zaprezentowały efekty swojej pracy - stroje ludowe inspirowane tradycyjnym ubiorem podregionu siedleckiego.

Projekt, dofinansowany ze środków samorządu województwa mazowieckiego, miał na celu wspólne odkrywanie, dokumentowanie i ożywianie lokalnego dziedzictwa kulturowego podregionu siedleckiego. Inicjatywa angażowała także inne okoliczne koła gospodyń, pokazując, że lokalna tradycja to wspólne dobro, które łączy sąsiedzkie społeczności.

Przez kilka miesięcy w świetlicy w Nowych Iganiach uczestniczki poznawały historie związane z dawnymi zwyczajami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Zaczęły od części teoretycznej - spotkania z etnografką, która opowiedziała o historii stroju ludowego w podregionie siedleckim. Potem nadeszła pora na praktykę: warsztaty szycia, haftu i szydełkowania oraz tkackie.

Sięgnąć do korzeni

- Chcemy dziś pokazać państwu, że strój ludowy to nie tylko piękny element scenicznego występu. To opowieść o miejscu, z którego pochodzimy, o naszych przodkach, tradycji, kobietach, które przez pokolenia przekazywały wiedzę, umiejętności i dbałość o szczegóły - mówiły podczas otwarcia spotkania Małgorzata Jarkowska, przewodnicząca KGW Nowe Iganianki, i Justyna Zembrowska z tegoż koła.

Jak wyjaśniły, kiedy mowa o strojach ludowych, przed oczami pojawiają się najczęściej kolorowe wzory łowickie - piękne i rozpoznawalne, ale nie charakterystyczne dla naszego regionu. Panie nie zamierzały odtwarzać strojów "jeden do jednego". - Chciałyśmy tym projektem pokazać, że warto sięgać do naszych korzeni i szukać tego, co było charakterystyczne dla regionu siedleckiego - dodały, tłumacząc wymowną nazwę przedsięwzięcia.



Panie z KGW Nowe Iganianki udowodniły, że lokalna tradycja może być żywa.

FOT. UG SIEDLCE

Wystawa i pokaz mody

Jednym z elementów wieczoru była wystawa zdjęć uczestniczek, które podczas sesji fotograficznej zaprezentowały się w wykonanych przez siebie strojach inspirowanych tradycyjnym ubiorem regionu. Tego wieczoru panie znów założyły swoje kreacje, prezentując na czerwonym dywanie efekty kilkumiesięcznej pracy - odbył się pokaz mody strojów ludowych charakterystycznych dla regionu siedleckiego.

- Zostałyśmy zachęcone do tego, żeby zrobić projekt edukacyjny dla innych kół, żebyśmy mogli zgłębić nasze dziedzictwo - tłumaczyła przewodnicząca koła. - Panie z kół są strażniczkami naszego dziedzictwa, naszej kultury, tego, co nosiły nasze babki, prababki. Cofnęłyśmy się do czasów sprzed 100 lat. Wyobrażałyśmy sobie nasze babki, które biegają na bosaka, czerpią wodę ze studni czy noszą kanki z mlekiem.

Potupajka przed dworem

Panie z KGW Nowe Iganianki podziękowały wszystkim, którzy byli częścią tej wyjątkowej przygody. Szczególne podziękowania skierowały do członkini zarządu województwa mazowieckiego Janiny Ewy Orzełowskiej za dofinansowanie projektu oraz wójta gminy Siedlce Henryka Brodowskiego za wsparcie.

- Panie uszyły piękne stroje, można tylko się zachwycać - oceniał Henryk Brodowski. - Myślę, że te spódnice, te całe ubiory, to spotkanie, to jest wysoka kultura, która w naszej gminie jest bardzo doceniana.

- Wspieranie takich inicjatyw, jak kultywowanie dziedzictwa narodowego, naszych tradycji lokalnych, jest niezwykle ważne, ponieważ jest to inwestowanie w ludzi, pielęgnowanie naszej historii i tradycji wśród młodego pokolenia - przekonywała Anna Kaźmierczak-Sołoducha, kierownik Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Projektów Unijnych w Siedlcach. - Nie możemy funkcjonować ani robić jakichkolwiek planów czy zamierzeń, jeśli nie znamy swojej kultury.

Finałem wieczoru była potupajka z Zespołem Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej "Chodowiacy" im. Alicji Siwkiewicz, która odbyła się przed dworem w Ostrówku. Uczestnicy wydarzenia chętnie włączyli się do wspólnego tańca i dobrej zabawy. W ten sposób panie z KGW Nowe Iganianki udowodniły, że lokalna tradycja może być żywa - bo, jak przypominają, strój ludowy to nie kostium, a dziedzictwo. **KO**

Wsparcie Powiatu dla szpitala

POWIAT SIEDLECKI

To nie są tylko łóżka. To codzienny komfort pacjentów, łatwiejsza opieka i lepsze warunki pracy personelu. Powiat Siedlecki przekaże Miastu Siedlce 300 tys. zł na zakup nowych łóżek wraz z materacami dla dwóch oddziałów Szpitala pw. Najświętszej Maryi Panny w Siedlcach.

Umowę w tej sprawie podpisano w poniedziałek, 24 sierpnia. W spotkaniu uczestniczyli Starosta Siedlecki Karol Tchórzewski, Wicestarosta Małgorzata Cepek, Prezydent Miasta Siedlce Tomasz Hapunowicz, Dyrektor SPZOZ w Siedlcach Angelika Ambroziewicz, Skarbnik Powiatu Pelagia Piątek, Skarbnik Miasta Kazimierz Paryła, a także ordynatorzy i przedstawiciele kadry medycznej szpitala.



FOT. B.S.

Z myślą o pacjentach

Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup łóżek wraz z materacami dla Oddziału Chirurgii Ogólnej oraz Oddziału Chorób Wewnętrznych. Planowane są łóżka z elektryczną regulacją. To rozwiązanie, które ma znaczenie zarówno dla pacjenta, jak i dla osób, które każdego dnia się nim zajmują.

Łatwiejsza zmiana pozycji, możliwość dostosowania ułożenia chorego do jego stanu zdrowia, wygodniejsza pielęgnacja i wykonywanie codziennych czynności – właśnie na takie praktyczne korzyści zwraca uwagę dyrektor SPZOZ Angelika Ambroziewicz.

Bo w szpitalu nie wszystko zaczyna się i kończy na skomplikowanej aparaturze. Czasami o komforcie i bezpieczeństwie chorego decydują rzeczy bardzo podstawowe. Takie jak łóżko, na którym spędza on wiele godzin, a czasem dni.

Potrzeby są konkretne

Obecnie wykorzystywane przez szpital łóżka mają już ponad 15 lat. Ich wymiana jest więc odpowiedzią na bardzo konkretną potrzebę placówki. Za 300 tys. zł szpital szacuje możliwość zakupu około 36 łóżek. Wstępny plan zakłada, że 30 trafi na Oddział Chirurgii Ogólnej, a 6 na Oddział Chorób Wewnętrznych.

To jednak nadal wstępne założenia. Ostateczna liczba, cena, model oraz wyposażenie łóżek będą znane dopiero po przeprowadzeniu i rozstrzygnięciu postępowania zakupowego. Plan jest taki, aby oba oddziały zostały wyposażone w nowe łóżka jeszcze w tym roku.

Szpital miejski, ale pacjenci z całego regionu

Szpital jest placówką miejską, ale jego pacjentami są również mieszkańcy Powiatu Siedleckiego. I właśnie dlatego Powiat zdecydował się wesprzeć zakup wyposażenia. – Wspieramy Miasto Siedlce i szpital miejski ze względu na to, że leczą się tu także pacjenci z Powiatu Siedleckiego – mówi Starosta Karol Tchórzewski.

To chyba najważniejszy argument tej współpracy. Bo kiedy mieszkaniec powiatu trafia do siedleckiego szpitala, nie myśli o tym, gdzie przebiega granica administracyjna. Nie zastanawia się, który samorząd jest formalnie odpowiedzialny za placówkę. Jest pacjentem i potrzebuje pomocy.

Dlatego współpraca miasta i powiatu w obszarze ochrony zdrowia ma bardzo konkretny wymiar.

Samorządowe wsparcie

Pieniądze z Powiatu Siedleckiego trafią do Miasta Siedlce w formie dotacji celowej, a następnie zostaną przeznaczone na wskazany zakup dla szpitala. To nie jest pierwsze wsparcie Powiatu dla miejskiej placówki. W ubiegłym roku przekazano na potrzeby szpitala 305 tys. zł. Tegoroczne 300 tys. zł również ma konkretny cel – poprawę wyposażenia dwóch oddziałów.

I właśnie takie inwestycje najlepiej pokazują, że samorząd to nie tylko uchwały, dokumenty i paragrafy. Za każdą taką decyzją są ludzie.

Pacjent, który potrzebuje leczenia. Rodzina, która czeka na wiadomość o jego zdrowiu. Lekarz i pielęgniarka, którzy każdego dnia wykonują swoją pracę. I wreszcie samorządy, które mogą wspólnie zrobić coś, co przekłada się bezpośrednio na codzienne funkcjonowanie placówki.

300 tys. zł, które mają zostać przy pacjentach

Nowe łóżka nie rozwiążą wszystkich problemów ochrony zdrowia. Nie taki jest cel tej dotacji. Mają jednak poprawić warunki, w których leczeni są pacjenci dwóch siedleckich oddziałów, a także ułatwić codzienną pracę personelu. I właśnie dlatego te 300 tys. zł warto postrzegać nie tylko jako wydatek na wyposażenie szpitala.

To konkretne pieniądze przeznaczone na konkretną potrzebę mieszkańców Siedlec i Powiatu Siedleckiego. Bo kiedy zdrowie zaczyna się sypać, nagle wszystkie podziały administracyjne przestają mieć znaczenie. Liczy się człowiek i to, czy w trudnym momencie otrzyma pomoc w miejscu, które jest bezpieczne, dobrze wyposażone i przygotowane do opieki nad pacjentem. **ID**

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Obchody 15 sierpnia

MORDY

Mieszkańcy Miasta i Gminy po raz kolejny udowodnili, że pamięć o bohaterach walk o wolną Polskę jest wciąż żywa. W sobotę, 15 sierpnia, lokalna społeczność oraz przybyli goście zgromadzili się, by wspólnie uczcić Święto Wojska Polskiego oraz 106. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Uroczystości odbyły się w symbolicznym miejscu tj. w lesie w „Choinie Ostojskiej" oraz na rynku w centrum miasta.



FOT.: UMiG MORDY

Złożenie wieńców

W leśnym zaciszu

Główne uroczystości rozpoczęły się w lesie w „Choinie Ostojskiej". To właśnie tam, pod pomnikiem Wojciecha Karczmarczyka, żołnierza poległego w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, odprawiona została uroczysta polowa msza święta. Przewodniczył jej proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Radzikowie Wielkim ks. Michał Wawerski. Oprawę muzyczną mszy zapewniła Orkiestra Dęta OSP w Mordach pod batutą kapelmistrza Michała Zielińskiego. W wydarzeniu wzięły udział licznie przybyłe poczty sztandarowe jednostek OSP z terenu miasta i gminy Mordy (OSP w Mordach, OSP w Radzikowie Wielkim i OSP w Wielgorzu), a także z gmin: Zbuczyn (OSP w Modrzewiu) i Olszanka (OSP w Klimach) oraz sztandar Szkoły Podstawowej im. Ks. Kan. Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim. Po zakończonej mszy zgromadzeni wysłuchali poruszającej akademii patriotycznej w wykonaniu uczennic Szkoły Podstawowej im. ks. Kan. Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim. W kolejnej części wydarzenia głos zabrali przybyli gospodarze i goście: burmistrz Miasta i Gminy Mordy Łukasz A. Wawryniuk oraz wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Siedlcach Marek Gorzała. – Są w naszym kalendarzu takie dni, które nie są tylko datą. 15 sierpnia jest właśnie takim dniem. To dzień, w którym historia, wiara i współczesność spotykają się w jednym miejscu. Dzień, w którym wspominamy tych, którzy bronili Polski, dziękujemy tym, którzy dzisiaj stoją na straży jej bezpieczeństwa, a jednocześnie kierujemy nasze myśli ku wartościom, które od pokoleń są fundamentem naszej wspólnoty – podkreślał włodarz gminy. Podczas wystąpień oddano cześć poległym w walkach Bitwy Warszawskiej, przywołano pamięć o poległym Wojciechu Karczmarczyku i patronie szkoły w Radzikowie Wielkim ks. Kazimierzu Dymitrowiczu, złożono życzenia żołnierzom wojska polskiego, a także wspomniano o święcie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Boskiej Zielnej.

Zwieńczeniem tej części obchodów było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem Wojciecha Karczmarczyka. W imieniu Zarządu i Rady Powiatu w Siedlcach hołd bohaterowi oddali: wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Siedlcach Marek Gorzała i Jacek Izdebski, a także radny powiatowy Wojciech Biarda. W imieniu samorządu gminy Mordy oraz mieszkańców kwiaty i znicze złożyli: burmistrz Łukasz A. Wawryniuk, wiceburmistrz dr inż. Piotr Michalak, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Ks. Kan. Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim Wioleta Stefaniuk oraz sołtys sołectwa Pióry-Pytki i Ostoje Jacek Soszyński.

Pamięć o bohaterach i lokalnej tożsamości

Druga część uroczystości odbyła się w centrum Mordów. Zgromadzeni spotkali się na rynku głównym pod pomnikiem Poległych za Ojczyznę w latach 1919–1920. Pomnik ten upamiętnia: Stanisława Czajkę, Srula Fajcenbauma, Franciszka Marciniuka, Stanisława Marczuka, Gerszona Orlanczyka Cmocha, Józefa Zwanieckiego i Stanisława Zbiecia. Po odegraniu hymnu państwowego przez Orkiestrę Dętą OSP w Mordach delegacje złożyły kwiaty. W hołdzie poległym wiązanki złożyli: przedstawiciele Zarządu i Rady Powiatu w Siedlcach: Marek Gorzała i Wojciech Biarda, burmistrz Łukasz A. Wawryniuk z wiceburmistrzem dr. Inż. Piotrem Michalakiem, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Mordach ks. Karol Klewek wraz z ks. Michałem Markowiczem, a także delegacja z lokalnych placówek oświatowych – dyrekcja Zespołu Oświatowego w Mordach Alina Wołosz i Jolanta Kobak wraz z dyrektor Szkoły Podstawowej w Radzikowie Wielkim Wioletą Stefaniuk.

Kolejne obchody ważnych rocznic historycznych oraz święta państwowego po raz kolejny pokazały, że mieszkańcy gminy Mordy potrafią wspólnie pielęgnować pamięć o bohaterach i polskie tradycje.

KAROLINA PIECHOWICZ

Współpraca na rzecz mieszkańców

MORDY

Gmina Mordy wykonuje kolejny ważny krok w stronę rozwoju i integracji swoich mieszkańców. Władze samorządowe przypieczętowały partnerstwo, które otworzy przed lokalną społecznością nowe możliwości wsparcia, edukacji i integracji. Planowane działania obejmą mają niemal każdą grupę wiekową.



FOT.: UMiG MORDY

Po podpisaniu porozumienia

W Urzędzie Miasta i Gminy w Mordach nastąpiło oficjalne podpisanie Porozumienia o współpracy pomiędzy lokalnym samorządem a Fundacją iKropka. Wydarzenie to otwiera drzwi do szerokiego wachlarza inicjatyw nakierowanych na wszechstronny rozwój lokalnej społeczności. Umowę z burmistrzem miasta i gminy Mordy Łukaszem A. Wawryniukiem, w imieniu Fundacji iKropka, podpisały: prezes Zarządu Wioleta Daniluk oraz wiceprezes Zarządu Monika Rzepecka. – Umowa zakłada wspólne działania o charakterze społecznym, edukacyjnym, kulturalnym, obywatelskim, sportowym, ekologicznym oraz prozdrowotnym. Przedsięwzięcia te będą kierowane do różnych grup mieszkańców: dzieci, młodzieży, dorosłych, rodzin oraz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Głównym i priorytetowym filarem tej współpracy będą jednak działania dedykowane seniorom. To właśnie do nich w pierwszej kolejności skierowane zostaną projekty aktywizujące, integracyjne i prozdrowotne, mające na celu wsparcie najstarszych mieszkańców w codziennym funkcjonowaniu oraz budowanie przestrzeni do wspólnego spędzania czasu – wyjaśnia Łukasz A. Wawryniuk, włodarz gminy.

Nadrzędnym celem tej współpracy jest tworzenie przestrzeni, w której każdy człowiek bez względu na wiek i status społeczny czuje się ważny, zaangażowany i objęty opieką. – Wierzymy, że połączenie energii naszej fundacji z potencjałem i potrzebami mieszkańców gminy Mordy zaowocuje wieloma wspaniałymi projektami. Chcemy reagować na realne potrzeby społeczne, integrować pokolenia i dawać impuls do budowania jeszcze silniejszej, wspierającej się nawzajem społeczności – dodaje Monika Rzepecka, wiceprezes zarządu.

Władze samorządowe miasta i Gminy mordy nieustannie dbają o rozwój lokalnej społeczności. Przytwierdzeniem tych działań jest podjęta współpraca z organizacją, która wspiera rozwój mieszkańców na wielu płaszczyznach. Połączenie sił z zaangażowanym partnerem społecznym to wyraźny sygnał, że potrzeby każdego mieszkańca, od najmłodszych po seniorów, są dla samorządu priorytetem.

Podpisana umowa stanowi fundament pod nadchodzące wydarzenia, warsztaty i programy aktywizujące. O pierwszych wspólnych projektach i szczegółach nadchodzących wydarzeń mieszkańcy będą informowani na bieżąco.

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Nowe życie stawów

GM. ZBUCZYN

Gmina konsekwentnie stawia na małą retencję i walkę z suszą. Lokalne władze podpisały umowy na długo wyczekiwaną renowację stawów w Lipinach i Olędach.

Gmina Zbuczyn od lat sprawnie zarządza zasobami wodnymi i troszczy się o lokalne środowisko. 18 sierpnia sfinalizowano kolejne kroki w tym kierunku, podpisując umowy na realizację dwóch ważnych zadań: renowację stawów w Lipinach i Olędach. Obie inwestycje otrzymały 70% dofinansowania ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach wsparcia zadań związanych z budową i renowacją zbiorników wodnych służących małej retencji.

Zadanie w Olędach opiewa na kwotę 156 174,29 zł, a wykona je spółka MAXI-KOPARKI z siedzibą w Bacikach Bliższych (powiat siemiatycki). Z kolei renowacja stawu w Lipinach kosztować będzie 161 093,10 zł, a realizacją zajmie się Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Buczyński Kazimierz "CEKOP" z Sokołowa Podlaskiego.



FOT. UG ZBUCZYN

Staw w Olędach

Zakres prac w obu miejscowościach obejmie m.in.: wypompowanie wody ze stawów, usunięcie porostów, oczyszczenie dna z mułu, renowację i umocnienie skarp oraz obsianie ich mieszanką traw.

Zgodnie z planem wszystkie prace mają zakończyć się do 16 października.

- Zaniedbane stawy wiejskie to problem, z którym mierzy się wiele gmin. W Zbuczynie od kilku lat staramy się to systematycznie zmieniać - mówi wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak.

Dzięki wcześniejszym inwestycjom nowe życie w ostatnich latach zyskały stawy m.in. w Izdebkach-Wąsach, Krzesku-Majątku, Modrzewiu i Grochówce. Teraz czas na kolejne miejscowości. Jak podkreśla wójt, realizacja tych zadań przyniesie mieszkańcom wymierne korzyści: - Dzięki tym przedsięwzięciom znacząco poprawimy stan naszych zbiorników wodnych, co przełoży się na lepsze zarządzanie lokalnymi zasobami retencyjnymi.

Rewitalizacja wiejskich stawów przynosi jednak efekty wykraczające poza kwestie związane z retencją i ochroną środowiska. Odnowione zbiorniki stają się miejscami spotkań i integracji mieszkańców.

Dobrym przykładem jest Krzesk-Majątek, gdzie odnowiony teren wokół stawu stał się miejscem chętnie odwiedzanym. - Dziś ludzie naprawdę zaczęli się tutaj spotykać. Przyjeżdżają na plażę, spędzają razem czas, rozmawiają, organizują różne inicjatywy. To miejsce zaczęło po prostu żyć - mówi Jarosław Ostapowicz, sołtys Krzeska-Majątku.

Kolejne rewitalizowane zbiorniki mają szansę odegrać podobną rolę w swoich miejscowościach.

MAT. OPR.

Jubileusz służby i wspólnoty

GM. ZBUCZYN

Dzwon ważący 110 kg, Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza i słowa uznania od wójta - tak Ochotnicza Straż Pożarna w Zbuczynie uczciła 110-lecie istnienia. Uroczystości, które odbyły się 22 sierpnia, zgromadziły strażaków, mieszkańców i gości z całego regionu.



FOT. UG ZBUCZYN

Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkowy dzwon.

Obchody rozpoczęła Msza św. w intencji druhen i druhów, którą celebrowali proboszcz parafii w Zbuczynie ks. kan. Sławomir Brodawka oraz ks. Łukasz Kwasowiec, kapelan PSP w Siedlcach i jednostek OSP w powiecie siedleckim. W kazaniu ks. Kwasowiec przypomniał, że istota strażackiej służby ujawnia się szczególnie w chwilach trudnych, gdy przychodzi cierpienie i nieszczęścia. - Odwaga nie oznacza tego, że człowiek niczego ma się nie bać. Oznacza to, że mimo lęku, mimo niepewności, podejmujemy decyzję o tym, że chcemy ratować ludzkie życie - podkreślił kapłan.

Po nabożeństwie druhny, druhowie, poczty sztandarowe, zaproszeni goście i mieszkańcy przemaszerowali pod remizę OSP Zbuczyn. Tam odsłonięto pamiątkowy dzwon ważący 110 kg - nawiązujący do 110 lat historii jednostki. Jego zakup wsparli mieszkańcy oraz lokalne firmy. Dzwon stał się symbolem wspólnoty, która przez dziesięciolecia tworzyła i wspierała zbuczyńską straż.

Podczas jubileuszu wyróżniono druhny i druhów za wieloletnie zaangażowanie. Jednostka OSP Zbuczyn otrzymała Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza - jedno z najważniejszych odznaczeń Związku OSP RP. Tym wyróżnieniem może poszczycić się zaledwie kilka jednostek w powiecie.

Podczas uroczystości zaproszeni goście składali wyrazy uznania druhnom i druhom OSP Zbuczyn za lata wiernej służby. Wójt Gminy Zbuczyn Hubert Pasiak podziękował strażakom za codzienną gotowość i pracę na rzecz mieszkańców:- Gratuluję Wam tego, jak dzisiaj wyglądacie, jak wygląda Wasze przygotowanie do akcji, jak wygląda Wasza młodzieżówka, jaki macie potencjał osobowy i techniczny. Gratuluję Wam tego, jaką jesteście fantastyczną rodziną. Wasza jednostka wyróżnia się swoim potencjałem nie tylko w skali powiatu, ale całego regionu i tej części Polski. Życzę Wam zawsze bezpiecznych powrotów z akcji.

Uroczystości zgromadziły druhny i druhów z zaprzyjaźnionych jednostek, przedstawicieli samorządów, instytucji i służb oraz mieszkańców.

MAT.OPR.



eprasa.pl 01f8a5f3fd

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Dożynki pełne atrakcji i gwiazd

GMINA SUCHOŻEBRY

Tradycyjne święto plonów, barwny korowód, konkursy, występy artystyczne, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, atrakcje dla dzieci i koncerty gwiazd – tak zapowiadają się tegoroczne Gminne dożynki 2026 w Suchożebrach.

6 września mieszkańcy i goście będą mogli wspólnie świętować, bawić się i korzystać z przygotowanych atrakcji.

Wieczorem na scenie pojawią się m.in.Extazy, Janusz Maleńczuk oraz Piękni i Młodzi.

Do udziału w wydarzeniu zapraszają wójt gminy Suchożebry Tomasz Starzewski oraz Gminny Ośrodek Kultury. Tegoroczne dożynki będą okazją nie tylko do podziękowania za zebrane plony i docenienia pracy rolników, ale także do spotkania całej lokalnej społeczności.

Świętowanie rozpocznie się od mszy świętej. Później ulicami Suchożebr przejdzie korowód dożynkowy, a następnie nastąpi oficjalne otwarcie wydarzenia. To właśnie wtedy rozpocznie się dzień pełen muzyki, występów i atrakcji przygotowanych zarówno dla mieszkańców, jak i przyjezdnych.

Na scenie nie zabraknie lokalnych i regionalnych akcentów.Przed publicznością zaprezentują się „Zespół Ziemi Siedleckiej”, „Chodowiacy” oraz „Babie Lato”. Swoje umiejętności pokażą także dzieci i młodzież podczas prezentacji artystycznych. W programie znalazło się również rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych.

Jak na prawdziwe święto plonów przystało, ważną częścią wydarzenia będą stoiska Kół Gospodyń Wiejskich. To właśnie tam będzie można poczuć klimat lokalnej tradycji i zobaczyć, jak dużą rolę w życiu gminy odgrywa aktywność mieszkańców oraz zaangażowanie lokalnych społeczności.



Organizatorzy

Partnerzy

Patronat medialny

Jak dodał Organizatorzy zadbali również o najmłodszych. Dla dzieci przygotowana zostanie strefa aktywności i animacji.

Po południu i wieczorem scena należeć będzie już do muzyki. Przed publicznością wystąpi Extazy, a następnie jedna z gwiazd tegorocznych dożynek – Janusz Maleńczuk. Jego koncert będzie jednym z najważniejszych punktów wieczoru. Na tym jednak nie koniec. Kolejną gwiazdą będzie zespół Piękni i Młodzi. Koncert ma być mocnym, tanecznym akcentem wieczornej części wydarzenia i okazją do wspólnej zabawy pod sceną.

Na zakończenie organizatorzy przygotowali jeszcze jedną atrakcję. Po muzycznych emocjach niebo nad Suchożebrami rozświetli widowiskowy pokaz laserowy, który zwieńczy tegoroczne Gminne dożynki.

– *Dożynki to wyjątkowy dzień dla naszej gminy. To przede wszystkim moment, w którym chcemy podziękować rolnikom za ich codzienny trud i pracę. Jednocześnie zależy nam na tym, aby było to święto dla wszystkich mieszkańców – pełne spotkań, rozmów, dobrej muzyki i wspólnej zabawy. Przygotowaliśmy wiele atrakcji, dlatego serdecznie zapraszam mieszkańców naszej gminy, a także wszystkich gości do wspólnego świętowania 6 września w Suchożebrach – mówi* ***Tomasz Starzewski****, wójt gminy Suchożebry.*

Tegoroczne Gminne dożynki 2026 zapowiadają się więc jako dzień, w którym tradycja spotka się z dobrą zabawą. Będą występy artystyczne, konkursowe emocje, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i atrakcje dla dzieci, ale również koncerty znanych wykonawców.

Wydarzenie ma być również okazją do integracji mieszkańców gminy. Dożynki od lat są bowiem czasem, kiedy wspólnie spotykają się całe rodziny, sąsiedzi i znajomi. Tegoroczna edycja zapowiada się jako połączenie tradycyjnego święta plonów z rodzinną zabawą i muzycznym wieczorem.

ID

SPRZEDAŻ!

Wołuś

ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY

Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.

- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO

Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. 25 621 07 56

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Gmina ma dobry plan

GMINA PRZESMYKI

21 sierpnia Rada Gminy przyjęła Gminny Programy Rewitalizacji, czyli wieloletni plan wyprowadzania zaniedbanych obszarów na prostą. Nie chodzi tylko o remonty – równie ważne są pomoc mieszkańcom, łatwiejszy dostęp do usług i ożywienie lokalnej społeczności.



FOT. BS

Program obowiązuje do 2030 r.

Jak wyjaśniono w uzasadnieniu uchwały, rewitalizacja polega na wyprowadzaniu obszarów zdegradowanych ze stanu kryzysowego. W praktyce samorząd najpierw sprawdza, gdzie nakładają się na siebie problemy społeczne, gospodarcze, środowiskowe i techniczne, a następnie określa, jakie działania poprawią codzienne życie mieszkańców. Gminny Program Rewitalizacji wskazuje miejsca wymagające wsparcia i planowane tam przedsięwzięcia. Kiedy samorząd przyjmie taki dokument, może ubiegać się o pieniądze zewnętrzne, choćby z Unii Europejskiej, na zaplanowane działania.

W centrum uwagi

W GPR gmina Przesmyki podzielona jest na 21 obrębów, a podstawą diagnozy były dane dotyczące m.in.: bezrobocia, ubóstwa, stanu infrastruktury, azbestu i dostępności oczyszczalni ścieków. Za zdegradowane uznano 5 obrębów: Dąbrowę, Kamianki-Czabaje, Łysów, Przesmyki i Wólkę Łysowską. Według danych wykorzystanych w Programie mieszka w nich 1555 osób – ponad połowa mieszkańców Gminy.

Sam obszar rewitalizacji jest jednak węższy. Jego części wyznaczono w: Dąbrowie, Kamiankach-Czabajach, Łysowie i Przesmykach. Wólka Łysowska znalazła się w obszarze zdegradowanym, ale nie została objęta właściwym obszarem rewitalizacji.

Autorzy diagnozy odnotowali szczególnie wyraźne problemy z długotrwałym bezrobociem w Dąbrowie i Kamiankach-Czabajach. We wszystkich 4 częściach obszaru rewitalizacji odsetek pobierających zasiłek rodzinny na 100 mieszkańców przekraczał średnią gminną.

Nie tylko drogi i budynki

W Programie zapisano 14 podstawowych przedsięwzięć oraz 5 uzupełniających. Najkosztowniejsze – 20 mln zł – mają być modernizacje budynków publicznych. Prace mogą objąć: obiekty oświatowe, domy nauczyciela oraz budynki pełniące funkcje społeczne i religijne. Zakładany rezultat to poprawa stanu 11 obiektów.

Kolejne 12 mln zł przewidziano na drogi gminne. W planach są: remonty nawierzchni, chodniki, odwodnienie, oświetlenie i bezpieczniejsze przejścia. Docelowo wsparciem ma zostać objętych aż 10 km dróg.

Jak oszacowano, koszt tworzenia stref rekreacyjnych oraz modernizacji wodociągów to po 6 mln zł. Pierwsze przedsięwzięcie może przynieść: place zabaw, boiska, siłownie plenerowe, miejsca odpoczynku i szlaki rowerowe. Drugie zakłada unowocześnienie stacji uzdatniania wody w Dąbrowie i Kamiankach-Czabajach oraz modernizację 4 km sieci.

Zmiany mogą odczuć również odbiorcy wody spoza obszaru rewitalizacji. Z uzasadnienia Planu Ogólnego Gminy wynika, że ujęcie w Dąbrowie zaopatruje także Wólkę Łysowską, Zaborów i Podraczynie, a wodociąg w Kamiankach-Czabajach obsługuje również Kamianki-Nicki, Kamianki Lackie i Kamianki-Wańki.

Na termomodernizację budynków publicznych zaplanowano 4 mln zł, na ratowanie zabytków – 3 mln zł, a na dostosowanie obiektów do potrzeb seniorów i osób z niepełnosprawnościami – 1,5 mln zł. Przewidziano również budowę 30 przydomowych oczyszczalni ścieków za 600 tys. zł oraz usuwanie azbestu za 105 tys. zł.

W dokumencie znalazły się też: działania dla osób poszukujących pracy, warsztaty edukacyjne, wsparcie mieszkańców zagrożonych ubóstwem, edukacja ekologiczna oraz wydarzenia kulturalne. Łącznie te przedsięwzięcia wyceniono na 1,5 mln zł, a za jeden z mierników powodzenia przyjęto znalezienie zatrudnienia przez 30 osób bezrobotnych. Jak podkreślono w uzasadnieniu uchwały, właśnie połączenie inwestycji i pomocy społecznej odpowiada zapisanej w uzasadnieniu zasadzie, że rewitalizacja obejmuje „zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki”. **BS**



eprasa.pl 01f8a5f3fd

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew | Wodynie

Za tym chlebem stoją ludzie

GMINA WODYNIE

W Seroczynie spotkali się ci, bez których wieś po prostu nie mogłaby istnieć – rolnicy, mieszkańcy, samorządowcy i ludzie zaangażowani w życie swoich miejscowości. Był chleb, korowód, wieńce, muzyka i wspólne świętowanie. Ale między jednym występem a drugim pojawiały się też sprawy znacznie bardziej codzienne: przyszłość gospodarstw, drogi do pól, woda, inwestycje i pytanie o to, jak będzie wyglądała wieś za kilka lat.



Kiedy dzielimy chleb, dzielimy się również pamięcią o pracy.

FOT. ID

W niedzielę, 23 sierpnia, Seroczyn był gospodarzem Dożynek Gminno-Parafialnych „Święto Plonów w Krainie Nocy i Dni". Wydarzenie objął patronatem prezydent RP Karol Nawrocki.

Święto rozpoczęła msza dziękczynna. Później uczestnicy przeszli w korowodzie na miejsce dalszych uroczystości. W gminie Wodynie dożynki każdego roku odbywają się w innej parafii. Tym razem gospodarzem była parafia w Seroczynie, a w przygotowanie wydarzenia włączyli się samorząd, mieszkańcy, sołectwa, koła gospodyń wiejskich, jednostki OSP, stowarzyszenia i lokalne instytucje. I chyba właśnie to jest w dożynkach najważniejsze. Nie tylko sama uroczystość, ale ludzie, którzy chcą ją wspólnie przygotować.

Wśród wszystkich elementów dożynkowej tradycji jest jeden, którego nie da się zastąpić żadnym koncertem ani scenografią. Chleb. Podczas części oficjalnej odbył się obrzęd jego przekazania i dzielenia. Wzięli w nim udział Wojciech Klepacki, wójt gminy Wodynie, Mirosław Michalczyk, przewodniczący Rady Gminy Wodynie, ks. Radosław Szucki, proboszcz parafii w Seroczynie, oraz starostowie dożynek – Paulina Kluczek i Piotr Pietrzak.

Dożynkowy bochen pobłogosławił ks. Radosław Szucki. Później starostowie przekazali chleb gospodarzom uroczystości, a następnie podzielono go między uczestników. I kiedy patrzy się na ten prosty gest, łatwo zapomnieć, ile się za nim kryje. Miesiące pracy. Ziemia. Uprawy. Gospodarstwa. Rodziny. I pogoda, od której w rolnictwie wciąż tak wiele zależy.

Wojciech Klepacki przypominał podczas uroczystości, że rolników jest coraz mniej, choć wykonują pracę, bez której nikt z nas nie mógłby normalnie funkcjonować. Jak mówił, produkują żywność dla nas – mieszkańców. I właśnie o tym warto pamiętać nie tylko przy okazji dożynek.

Wójt mówił również o potrzebie aktywizowania mieszkańców. O kołach gospodyń wiejskich, stowarzyszeniach i wszystkich tych miejscach, w których ludzie mogą po prostu wyjść z domu, spotkać się i coś wspólnie zrobić. – Bardzo istotne jest aktywizowanie mieszkańców – podkreślał Wojciech Klepacki. To zdanie dobrze pasuje do tego, co działo się tego dnia w Seroczynie. Bo wieś to przecież nie tylko gospodarstwa. To także sąsiedzi, sołectwa, strażacy, koła gospodyń, stowarzyszenia i ludzie, którzy poświęcają swój czas, żeby coś zrobić dla innych. W tym wszystkim jest zwyczajna potrzeba bycia razem. Czasem przy pracy, czasem przy stole, a czasem podczas takiej właśnie uroczystości.

W swoim wystąpieniu Wojciech Klepacki mówił także o sprawach, które samorząd chce realizować w kolejnych latach. Wymieniał drogi, również te prowadzące do gruntów rolnych, poprawę jakości wody oraz rozwój kanalizacji. Przypomniał także o współpracy z parafią przy renowacji organów w kościele w Seroczynie. Bo rozwój gminy to nie tylko nowe inwestycje. To również troska o miejsca, tradycję i lokalne dziedzictwo.

Dożynkowa scena stała się również miejscem rozmowy o tym, z czym mieszkańcy wsi mierzą się na co dzień. Krzysztof Tchórzewski, poseł na Sejm RP mówił o potrzebach wschodniej Polski, lokalnych gmin i powiatów oraz o znaczeniu środków przeznaczanych na ich rozwój. Podkreślał również swoje wcześniejsze zaangażowanie w pomoc dla gminy. Z kolei Wojciech Kudelski, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego i były prezydent Siedlec, zwracał uwagę na sytuację ekonomiczną gospodarstw i konkurencję, z którą mierzą się polscy producenci żywności. W jego wystąpieniu pojawiła się ważna myśl dotycząca polskiego rolnika. Jak mówił, trzeba dbać o to, aby miał odpowiednią ochronę przed konkurencją zewnętrzną i aby w Polsce był polski chleb.

O współpracy powiatu siedleckiego z gminą Wodynie mówiła Małgorzata Cepek, wicestarosta siedlecka. Wskazywała przede wszystkim na wspólnie realizowane inwestycje drogowe i ich współfinansowanie. Dziękowała również rolnikom, sadownikom i osobom pracującym w przetwórstwie.

Po części oficjalnej przyszedł czas na muzykę i występy. Na scenie pojawił się Zespół Ludowy Promni – Zespół Artystyczny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a także Orkiestra OSP Pilawa. Program uzupełniły występy lokalnych zespołów i sekcji działających przy Gminnym Ośrodku Kultury. Nie wszystko działo się jednak na scenie. Były pokazy strażackie, pokaz psów służbowych policji, stoiska kół gospodyń wiejskich, instytucji, organizacji i służb. Przygotowano również atrakcje dla dzieci i rodzin.

A wieczorem pojawiła się Golec uOrkiestra. Koncert był największym muzycznym punktem niedzielnego programu.

Kiedy kończą się przemówienia, gasną światła sceny i ludzie wracają do swoich domów, zostaje coś znacznie bardziej trwałego niż sama impreza. Pamięć o tym, że wieś ma swoje problemy, ale ma też ludzi, którzy codziennie próbują je rozwiązywać. Rolników, którzy pracują niezależnie od tego, czy akurat ktoś o nich mówi. Bo kiedy dzielimy chleb, dzielimy się również pamięcią o pracy, dzięki której ten chleb mamy.

W tym zwariowanym świecie łatwo zapomnieć o rzeczach najprostszych. O tym, skąd bierze się jedzenie. O ludziach, których codziennej pracy często nawet nie zauważamy. O tym, że lokalna społeczność nie tworzy się sama. Tworzą ją ludzie. **ID**

Plan na dekadę

GM. WIŚNIEW

Demograficzne ostrzeżenia Głównego Urzędu Statystycznego to jedno, a determinacja lokalnego samorządu - drugie. Rada Gminy Wiśniew przyjęła "Strategię Rozwoju Gminy Wiśniew na lata 2026-2036". Wyznacza ona cele na najbliższe dziesięciolecie i ma sprawić, że gmina stanie się jeszcze atrakcyjniejszym miejscem do życia, pracy i inwestowania.



Wójt Rybaczewska: - Nasza gmina to dobre miejsce do życia.

FOT.: UG WIŚNIEW

Zanim dokument trafił pod głosowanie, mieszkańcy i przedsiębiorcy mogli zgłaszać swoje uwagi w konsultacjach społecznych. Najciekawsze spostrzeżenia zostały uwzględnione w ostatecznej wersji.

Ale zanim zajęto się przyszłością, najpierw dokładnie prześwietlono teraźniejszość. Powstała szczegółowa diagnoza: jak wygląda sytuacja społeczna, gospodarcza, przestrzenna i środowiskowa gminy. Co działa dobrze, a co kuleje? Gdzie są szanse, a gdzie czyhają problemy? Przeanalizowano potencjał gminy, jej położenie i możliwości rozwoju, ale też bariery, z którymi trzeba się zmierzyć.

Demografia nie czeka

Jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi stoi gmina, jest demografia. Na koniec 2024 r. w gminie Wiśniew mieszkało 5866 osób. Najwięcej w samym Wiśniewie (917 osób), Borkach-Paduchach (484) i Radomyślu (441). Mniejsze sołectwa to Wiśniew-Kolonia (271), Łupiny (265), Stare Okniny (263), Mościbrody (247), Wólka Wiśniewska (242) i Mroczki (203). Pozostałe miejscowości liczą poniżej 200 mieszkańców każda.

Według prognozy GUS do końca 2036 r. liczba mieszkańców może spaść do 5452. Przybywa osób w wieku poprodukcyjnym, ubywa dzieci i młodzieży. Prognozy Urzędu Gminy Wiśniew są jednak bardziej optymistyczne. Według nich liczba ludności do 2036 r. utrzyma się na obecnym poziomie, a w wariancie optymistycznym wzrośnie do 6188 - co wynika z kilku kluczowych aspektów. Społeczny: rośnie liczba uczniów w szkołach podstawowych i przedszkolach. Gospodarczy: otwarcie autostrady A2 i przygotowanie terenów inwestycyjnych przy węźle. Przestrzenny: wyczerpujące się i droższe tereny mieszkaniowe w sąsiednich gminach (Siedlce, Zbuczyn) czynią Wiśniew naturalnym kierunkiem rozbudowy mieszkaniowej. Środowiskowy: brak uciążliwego przemysłu i niewielkie przekształcenie terenu stanowią dodatkowy atut dla nowych mieszkańców.

Inwestycje, które przyciągną

Władze gminy nie czekają z założonymi rękami. Już teraz trwa rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Powstają nowe drogi, chodniki i ścieżki rowerowe - w tym trasa dla pieszych i rowerzystów wzdłuż drogi krajowej nr 63. We wrześniu ruszy gminny żłobek, co z pewnością ucieszy młodych rodziców. Poprawiają się też warunki nauczania w szkołach.

Prawdziwym przełomem może okazać się budowa centrum logistycznego Dino Polska. Obiekt ma działać w systemie trzyzmianowym i zatrudnić łącznie ok. 708 osób. To szansa na pracę nie tylko dla mieszkańców gminy, ale i okolicznych miejscowości.

Do tego dochodzą plany poprawy transportu publicznego. Już w tym roku autobusy MPK Siedlce dojadą do Stoku Wiśniewskiego i Wólki Wołyniec-kiej, a kolejne połączenia są w planach. Władze chcą też usuwać bariery architektoniczne i inwestować w sport, rekreację oraz ofertę czasu wolnego dla dzieci, młodzieży i seniorów. Chodzi o to, żeby każdy - niezależnie od wieku - znalazł tu coś dla siebie.

Kilka filarów rozwoju

Strategia opiera się na czterech głównych filarach. Pierwszy to sfera społeczna - lepszy dostęp do usług, walka z wykluczeniem i depopulacją oraz budowanie silnej wspólnoty lokalnej. Samorząd chce wspierać aktywność obywatelską i lokalne inicjatywy, tak aby mieszkańcy mieli realny wpływ na to, co dzieje się w ich okolicy.

Drugi filar to gospodarka. Gmina stawia na rozwój konkurencyjnej, zrównoważonej gospodarki opartej na lokalnej przedsiębiorczości, rolnictwie i miejscowych zasobach. Chodzi o to, żeby w Wiśniewie dało się nie tylko wygodnie mieszkać, ale też zarabiać i rozwijać własny biznes.

Trzeci obszar to przestrzeń i infrastruktura - modernizacja dróg i sieci technicznych, ale z poszanowaniem krajobrazu i charakteru gminy. Rozwój ma być uporządkowany, tak aby nie zatracić tego, co w Wiśniewie najcenniejsze.

Czwarty filar dotyczy środowiska i klimatu. Inwestycje mają iść w parze z dbałością o przyrodę i budowaniem odporności na zmiany klimatyczne.

Każdy z tych celów został rozpisany na konkretne kierunki działań. Strategia nie jest więc jedynie zbiorem ogólnych haseł, ale próbą uporządkowania priorytetów na najbliższe lata.

Nie tylko urzędowy wymóg

- Długofalowa strategia rozwoju to dla naszej gminy coś znacznie więcej niż urzędowy wymóg. To stabilny fundament pod planowanie przestrzenne, w tym plan ogólny, i klucz, który otwiera nam drzwi do skutecznego sięgania po fundusze zewnętrzne i unijne - podkreśla wójt Barbara Rybaczewska. I podsumowuje: - Dzięki temu dokumentowi wiemy dokładnie, w jakim kierunku chcemy iść przez najbliższą dekadę. Zależy nam, aby Wiśniew był miejscem nowoczesnym, przyjaznym dla rodzin, z dobrymi miejscami pracy i doskonałą infrastrukturą. Prognozy demograficzne traktujemy jako wyzwanie, a nie wyrok. Robimy wszystko, by nasza gmina była po prostu dobrym miejscem do życia. **KO**

eprasa.pl 01f8a5f3fd

Życie z kulturą

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

SIEDLCE

Cisza wśród książek

W Miejskiej Bibliotece Publicznej powstało nowe miejsce służące odpoczynkowi i regeneracji. Pokój Wyciszeń ma być przestrzenią dla czytelników oraz pracowników, którzy potrzebują chwili spokoju, z dala od nadmiaru bodźców.

Pokój Wyciszeń zaprojektowano jako przestrzeń, w której można w ciszy odpocząć, uspokoić się i zrelaksować. Jak podkreślają pracownicy biblioteki, współczesny świat jest pełen bodźców, a potrzeby jego uczestników są różne. - Ta unikalna odmienność przypomina, że każdy ma swoje potrzeby i wszyscy możemy być lub już jesteśmy neuroróżnorodni - przekonują.

W nowym pomieszczeniu zadbano o to, by otoczenie nie drażniło zmysłów. Ciepłe światło ma koić wzrok, a wygodne sofy i fotel zapewnić wytchnienie ciału. Wszystko to w szczególnej scenerii - w otoczeniu literatury i zabytkowych murów siedleckiej książnicy.

Biblioteka zaprasza do korzystania z Pokoju Wyciszeń zarówno swoich czytelników, jak i pracowników. Jednocześnie zachęca inne instytucje do czerpania z tego rozwiązania jako przykładu troski o klientów i zatrudnione osoby.

Wyposażenie Pokoju Wyciszeń zakupiono dzięki pieniądzom z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027.

Malarstwo, plakat i Wajda

Młodzi artyści z Pracowni Rysunku i Malarstwa "Piękna 7" podsumowali rok twórczej pracy na wystawie w Małej Galerii Sztuki MOK. Łączy ona indywidualne obrazy z unikalnym cyklem plakatów inspirowanych twórczością Andrzeja Wajdy.

Ekspozycja to podsumowanie artystycznych poszukiwań podopiecznych prof. Tomasza Nowaka.

Głos młodych twórców

Zgromadzone w galerii prace ukazują szerokie spektrum indywidualnych postaw twórczych uczestników zajęć. Osobiste doświadczenia, wrażliwość oraz unikalny sposób postrzegania świata przez młodych artystów przekładają się na niezwykłą różnorodność stosowanych środków wyrazu. Każda z prezentowanych kompozycji stanowi autonomiczną wypowiedź artystyczną, a zarazem część większej opowieści o współczesnym obrazie jako dominującym narzędziu komunikacji. Świadome operowanie formą, treścią i kodem ikonograficznym sprawia, że dzieła te funkcjonują nie tylko jako estetyczne obiekty, lecz także jako trafne komentarze do otaczającej nas rzeczywistości.

Dialog z mistrzem kina

Wyjątkowym elementem tegorocznej wystawy jest cykl plakatów inspirowanych twórczością jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów. Rok 2026 został ustanowiony Rokiem Andrzeja Wajdy - przypada w nim zarówno setna rocznica urodzin, jak i dziesiąta rocznica śmierci reżysera. Te rocznice stały się dla młodego pokolenia pretekstem do ponownego odczytania dzieł filmowych mistrza. Młodzi autorzy, sięgając po syntetyczny i wyrazisty język plakatu, podjęli dialog z ikonami polskiej kinematografii. Ich realizacje to głęboka refleksja nad wolnością, odpowiedzialnością oraz historią, będącą jednocześnie wyrazem uznania dla nieprzemijającej aktualności dorobku Wajdy. Wspólna prezentacja malarstwa oraz plakatów inspirowanych kinem tworzy wielowymiarową przestrzeń spotkania - między pokoleniami, wrażliwościami i sposobami opowiadania o świecie.

Wystawa będzie czynna w Małej Galerii Sztuki MOK przy ul. Sienkiewicza 63 do 16 września.

Rock w menu

W piątek, 28 sierpnia, odbędzie się finałowy koncert w ramach MOK Summer Music Festival.

Scenę przy Skwerze im. Konstantego Domagały przejmie Rock Menu - formacja, która serwuje publiczności bezkompromisowe rockowe brzmienia. Każdy z muzyków wnosi do grupy własny charakter i wieloletnie doświadczenie, tworząc energetyczną mieszankę stylów w najlepszej rockowej kuchni. Początek koncertu o godz. 19.00. OPR. KO

Dźwięki, które łączą

SIEDLCE

Ostatni weekend wakacji ponownie upłynie pod znakiem doskonałej atmosfery, integracji i dźwięków, które łączą pokolenia, czyli Hosanna Festival 2026. Od 28 do 29 sierpnia w Siedlcach mają królować: muzyka, spotkania i pozytywne emocje.

Kultowy Hosanna Festival od ponad trzech dekad przyciąga artystów oraz publiczność z całego kraju, tworząc wyjątkową przestrzeń spotkania i promocji wartościowej twórczości.

Tradycja i młoda energia

Za sukcesem i wieloletnim rozwojem całego przedsięwzięcia stoi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Siedleckiej, które z pasją tworzy miejsce odkrywania nowych talentów i budowania relacji między artystami a publicznością.

Hosanna Festival to jeden z najdłużej organizowanych festiwali tego typu w Polsce. – Od lat udowadnia on, że sztuka inspirowana wartościami może być nowoczesna, dynamiczna i atrakcyjna dla szerokiego odbiorcy. Głównym filarem wydarzenia pozostaje wspieranie debiutujących wykonawców oraz dawanie im realnej przestrzeni do artystycznego rozwoju. Festiwal skutecznie łączy pokolenia i buduje silną wspólnotę, pokazując, że kultura stanowi doskonałą okazję do dialogu, głębszej refleksji i radosnego świętowania – przekonuje w imieniu organizatorów Jakub Seroka, członek Zarządu Diecezjalnego KSM.

Konkurs i wielki finał

Tegoroczna edycja, której główna część odbędzie się w sobotę na terenach zielonych przy ul. Wiszniewskiego, tradycyjnie połączy zaciętą rywalizację z czystą radością muzyki. W programie znajdą się koncerty konkursowe, podczas których na scenie zaprezentują się wykonawcy z różnych zakątków Polski, walcząc o uznanie jury i publiczności.

Oprócz młodych talentów przed siedlecką widownią wystąpią specjalnie zaproszeni goście. Prawdziwym zwieńczeniem dwudniowego święta będzie energetyczny koncert zespołu Siewcy Lednicy, który od lat kształtuje polską scenę muzyki uwielbieniowej. Całość koncertowych wrażeń uzupełnią dodatkowo zróżnicowane wydarzenia towarzyszące.

Dołącz do wspólnego świętowania

Hosanna Festival to inicjatywa całkowicie otwarta dla rodzin, młodzieży oraz wszystkich tych, którzy chcą spędzić ostatni weekend wakacji w atmosferze dobrej muzyki. Szczegółowy harmonogram oraz kolejne karty programu będą odsłaniane w najbliższych tygodniach w oficjalnych kanałach informacyjnych festiwalu. Organizatorzy już dziś serdecznie zapraszają mieszkańców Siedlec oraz całego regionu do wspólnego udziału i zakończenia lata przy dźwiękach, które łączą ludzi.

OPR. BS



FOT.: ARCH.

Festiwal już w piątek i sobotę

Ciało jako zapis czasu

RZEŹBA

Pęknięcia, deformacje i ślady pozostawione w materii nie muszą oznaczać zniszczenia. Mogą być świadectwem życia i przemijania. Od 4 września w Galerii i Pracowni AZ będzie można oglądać premierową wystawę malarstwa i rzeźby Marcina Ziółkowskiego, zatytułowaną „443 – ciało pomiędzy obecnością a rozpadem".



FOT.: ARCH.

Jedna z prac

Bohaterem ekspozycji jest człowiek ukazany nie jako zamknięta, niezmienna forma, ale jako proces podlegający przemianom, działaniu pamięci i upływowi czasu. Obrazy olejne oraz ceramiczne rzeźby tworzą wspólną przestrzeń, w której ciało staje się zapisem doświadczeń.

Marcin Ziółkowski świadomie rezygnuje z idealizowania postaci. Zamiast doskonałości proponuje kruchą, niejednoznaczną i pełną napięcia obecność. Widoczne w pracach pęknięcia, deformacje oraz ślady materii nie są oznakami destrukcji. Przeciwnie – stanowią świadectwo życia i zachodzących w nim zmian.

Prezentowane na wystawie obrazy i rzeźby prowadzą ze sobą dialog, przekraczając granice pomiędzy tym, co realne, a tym, co emocjonalne i symboliczne. Najważniejszym tematem pozostaje człowiek, jednak nie jest on przedstawiany jako portret konkretnej osoby. Staje się raczej nośnikiem uniwersalnego doświadczenia istnienia.

Wystawa nie podsuwa jednoznacznych interpretacji ani prostych odpowiedzi. Zaprasza natomiast do spotkania z formą i pozostawia odbiorcom przestrzeń na osobistą refleksję nad cielesnością, przemijaniem i pamięcią.

Marcin Ziółkowski urodził się w 1967 r. w Świdniku. Studiował na Wydziale Artystycznym Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 2014 r. uzyskał dyplom z grafiki. Na tej samej uczelni przeprowadził również przewód doktorski.

Artysta zajmuje się przede wszystkim malarstwem i rzeźbą. Głównym motywem jego prac jest akt kobiecy oraz jego relacje z otaczającą rzeczywistością. Za pomocą tych przedstawień Ziółkowski wyraża emocjonalny stosunek do życia i komentuje współczesny świat.

Otwarcie wystawy „443 – ciało pomiędzy obecnością a rozpadem" już 4 września o godz. 18.30 w Galerii i Pracowni AZ przy ul. Wojskowej 20. KO

eprasa.pl 01f8a5f3fd

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CHD CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

Sprzedaz bezposrednia w centrum Siedlec duzego domu o powierzchni 250m2+ piwnica 100m2+ garaz 50m2. Powierzchnia dzialki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI KUPI Ę:

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel- 662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grzęzowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę:

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik 50 koni zachodni, 519 575 958

Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

Sprzedam agregat uprawowydo siewnika, tel. 503 376 331

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka OKNA DRZWI FASADY PCV i ALUMINIUM
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
PHU KOLDER S.C.

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH
25 LAT
MAL-POL
BUDOWNICTWO
Mal-Pol Sp. z o.o.
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7a
+48 25 644 57 66
biuro@mal-pol.pl

eprasa.pl 01f8a5f3fd

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA STAROSTY SIEDLECKIEGO O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obrębie Nowe Iganie, gmina Siedlce, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 463/3 o powierzchni 0,1522 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta SI1S/00068721/4.

Otwarcie przetargu ustnego nieograniczonego nastąpi w dniu 21 października 2026 r. o godzinie 10^{00} w sali 107 - sala konferencyjna Starostwa Powiatowego w Siedlcach ul. Piłsudskiego 40, a w przypadku gdy sala 107 będzie zajęta, w pokoju 103 (gabinet Sekretarza).

Cena wywoławcza przy sprzedaży nieruchomości wynosi **362 996,37 zł** (do ceny sprzedaży doliczony został podatek VAT w wysokości 23%), wadium – 36 300 zł, minimalna wysokość postąpienia – 3 630 zł.

Dodatkowe informacje odnośnie przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 40, Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pokój 212 i 213, tel. 25 632 45 80 wew. 8.

Ogłoszenie o przetargu oraz regulamin przetargu wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siedlcach ul. Piłsudskiego 40, 08-110 Siedlce oraz zamieszczone na stronach internetowych www.powiatsiedlecki.pl oraz www.bip.powiatsiedlecki.pl.

STAROSTA

/-/ Karol Tchórzewski

WÓJT GMINY SUCHOŻEBRY Suchożebry, dnia 28.08.2026 r.

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Podnieśno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 t.j. ze zm.) i art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.) ogłaszam o rozpoczęciu w dniach **od 14 września 2026 r. do 12 października 2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Podnieśno sporządzonego na podstawie uchwały nr IV/26/2024 Rady Gminy Suchożebry z dnia 29 lipca 2024 r. wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu planu **w nieprzekraczalnym terminie od 14 września 2026 r. do 12 października 2026**
- **spotkanie otwarte** wraz z prezentacją projektu planu miejscowego, dotyczące rozwiązań przyjętych w projekcie planu, które odbędzie się w dniu **28 września 2026 r. o godzinie 16:30,** w budynku Urzędu Gminy Suchożebry, ul. A. Ogińskiej 11, 08-125 Suchożebry w sali konferencyjnej,
- **dyżuru projektanta** który odbędzie się w dniu **28 września 2026 r. w godzinach od 16:00 do 16:30,** w budynku Urzędu Gminy Suchożebry, ul. A. Ogińskiej 11, 08-125 Suchożebry w sali konferencyjnej,

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko podczas trwania konsultacji społecznych, zostanie udostępniony do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy Suchożebry ul. A. Ogińskiej 11, 08-125 Suchożebry, w pokoju nr 10, w godzinach od 9.00 do 15.30, **do dnia 12 października 2026** r. oraz w Rejestrze Urbanistycznym i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Suchożebry.

W trakcie trwania konsultacji społecznych uwagi do projektu planu miejscowego na obowiązującym formularzu oraz uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Suchożebry, do dnia 12 października 2026 r. w następujący sposób:
- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w sekretariacie Urzędu Gminy Suchożebry, lub
- pocztą na adres: Urząd Gminy Suchożebry, ul. A. Ogińskiej 11, 08-125 Suchożebry, na formularzu w postaci papierowej, lub
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@suchozebry.pl lub za pomocą skrzynki do e-Doręczeń: AE:PL-12180-76085-IRDAG-30

Obowiązujący formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać uwagi, zamieszczony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Suchożebry pod linkiem: https://bip-v1-files.idcom-jst.pl/sites/3122/cms/szablony/4884/pliki/pismo_do_aktu_planowania_przestrzennego.pdf - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem nieruchomości objętej uwagę. Składający może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wskazane jest również podanie obszaru, którego uwaga dotyczy (np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Suchożebry danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Informacje dotyczące przeważania danych osobowych dostępne są na stronie internetowej: https://suchozebry.pl/rodo/

Wójt Gminy Suchożebry
/-/ Tomasz Starzewski

WÓJT GMINY SIEDLCE
Informuje, że **na platformie przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:**
https://gminasiedlce.logintrade.net/
znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym bez negocjacji o wartości zamówienia nieprzekraczającej progów unijnych o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 793 ze zm.)
pn. Budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Sportowej w miejscowości Grabianów w ramach zadania: „Opracowanie projektu i budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Sportowej w miejscowości Grabianów".
Oferty należy składać **za pośrednictwem platformy przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:**
https://gminasiedlce.logintrade.net/
w terminie do dnia **07.09.2026 r. do godziny 11^{00}.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 07.09.2026 r. o godzinie 12^{00}
za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI



eprasa.pl 01f8a5f3fd

Bez punktów nad morzem

PIŁKA NOŻNA

Pogoń Siedlce uległa w Gdańsku miejscowej Lechii 0:1.

Jako pierwsi groźne okazje stworzyli gospodarze.

Prowadzenie Lechii

Najpierw Jakub Adkonis nieskutecznie próbował pokonać Jakuba Lemanowicza, kilka minut później piłka po dośrodkowaniu Adkonisa i niefortunnej interwencji Jakuba Barczaka trafiła w słupek bramki Siedlczan. W 29. minucie to Pogoń stworzyła sobie najlepszą okazję na gola. Maciej Rosołek uderzył na bramkę rywala i trafił tylko w poprzeczkę. W końcówce pierwszej połowy groźnie, ale niecelnie główkował Rosołek.

W 48. minucie tuż obok słupka z rzutu wolnego uderzył Tomasz Neugebauer. Trzy minuty później po indywidualnej akcji i uderzeniu sprzed pola karnego, do bramki Lemanowicza trafił Artur Szach i to Lechia cieszyła się z prowadzenia. Kolejne szanse na gole mieli po obu stronach Adkonis i Rosołek. Od 67. minuty Pogoniści musieli grać w osłabieniu po drugiej żółtej i ostatecznie czerwonej kartce Krystiana Misia. Kolejne minuty spotkania to kontrola Lechii i nieliczne wypady Pogoni na połowę przeciwnika. Szansę na wyrównanie miał jeszcze rezerwowy Pogoni Patryk Klimek, jednak piłka po jego strzale poszybowała nad poprzeczką.

W Pogoni zagrał Damian Szuprytowski, kiedyś zawodnik Lechii.

Nie było planu

– Przespaliśmy dzisiaj ten mecz – ocenił krótko na konferencji po meczu Adam Nocoń, trener siedleckiej drużyny.

Jak dodał, szczególnie widoczne było to w pierwszej połowie: – Nie mieliśmy planu na grę. Jestem bardzo zły na siebie, bo było to widoczne. Moja drużyna w ogóle się nie pokazywała, jeżeli chodzi o atak pozycyjny. Dwie czy trzy kontry, choć trzeba przyznać, że na pewno konkretne i z sytuacjami, bo to była już nie setka, tylko dwusetka, to jest, uważam, za mało. W poprzednich meczach nieźle wyglądaliśmy w porównaniu z dobrymi zespołami, szczególnie w pierwszych połowach, jeżeli chodzi o atak pozycyjny. Tutaj niestety wyglądało to słabo. I dlatego był obraz takiego meczu, że Lechia prowadziła grę, a my na to nie umieliśmy zareagować. I tutaj bije to w moją osobę, że ten plan na grę był taki, a nie inny.



FOT.: MKP POGOŃ SIEDLCE

Spotkanie 21 sierpnia miał i takie momenty.

Samokrytycyzmu Nocoń nie krył także wobec drugiej połowy: – Po kartce Krystiana Misia, moim zdaniem problematycznej, już na pewno podcięła nam skrzydła, zespół próbował, ale to dzisiaj było za mało na Lechię, która była lepszym zespołem.

Podczas konferencji trenera zapytano, czy Pogoń traktowała Lechię jako zespół z problemami, który jest za nią w strefie spadkowej, czy jednak jako taki, który ma potencjał na wyższe cele. – Lechia zawsze będzie miała potencjał na wyższe cele i wcale bym nie oceniał, że jest to zespół niszowy – stwierdził. – Grali dobrze, tylko nie było punktów. Ja wiedziałem, że to będzie bardzo trudny mecz i wiedziałem, że będą na pewno głodni tego, żeby ten mecz wygrać przed taką publicznością i na takim stadionie. Powinniśmy być przygotowani na taki obrót sprawy i ten mikrocykl taki był. Widocznie popełniamy jakieś błędy i ogólnie jestem dzisiaj z siebie niezadowolony.

Dziennikarze pytali też o zmianę Demianiuka w przerwie – chcieli wiedzieć, czy chodzi o jakiś problem zdrowotny, czy po prostu zmęczenie pozycji albo zmęczenie. – Na pewno zmiana nie była spowodowana tym, że miał kontuzję – odpowiedział.

Następny mecz Pogoń rozegra w sobotę, 29 sierpnia, o 15.30 w Siedlcach ze Stalą Mielec.

BETCLIC I LIGA
5. KOLEJKA
LECHIA GDAŃSK – POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
BRAMKA: Artur Szach 51
LECHIA: 22. Szymon Weirauch – 19. Samuel Kopásek, 40. Wojciech Madej, 21. Danyło Beskorowajnyj, 3. Danyło Małow – 11. Camilo Mena, 99. Tomasz Neugebauer, 33. Tomasz Wójtowicz, 7. Kevin Dodaj (86, 77. Dorian Sinkiewicz) – 8. Jakub Adkonis (69, 9. Michał Głogowski), 13. Artur Szach (77, 17. Igor Bambecki).
POGOŃ: 57. Jakub Lemanowicz – 27. Jakub Barczak, 26. Filip Kendzia, 4. Przemysław Szur, 2. Krystian Miś – 21. Szymon Kobusiński (58, 95. Nikodem Zielonka), 16. Bartłomiej Poczobut, 31. Ernest Dzięcioł (58, 6. Mateusz Kizyma), 7. Damian Szuprytowski (70, 14. Damian Jakubik), 56. Cezary Demianiuk (46, 17. Mateusz Marzec) – 9. Maciej Rosołek (86, 22. Patryk Klimek).
ŻÓŁTE KARTKI: Wojciech Madej 63, Jakub Adkonis 65 – Krystian Miś 34, 67. **CZERWONA KARTKA:** Krystian Miś 67 (Pogoń, za drugą żółtą).

MC/BS







eprasa.pl 01f8a5f3fd

Życie na sportowo

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Siedlczanka podwójnie złota!

SPORT

Siedlczanka Aleksandra Witczuk ma za sobą wyjątkowy weekend w Bełchatowie. Podczas Mistrzostw Europy Nordic Walking wywalczyła dwa złote medale – w sztafecie osób z niepełnosprawnościami oraz indywidualnie na dystansie 5 kilometrów.

W dniach 21–23 sierpnia Bełchatów stał się miejscem rywalizacji zawodników Nordic Walking. Mistrzostwa Europy zgromadziły uczestników z wielu krajów. Według informacji organizatora w zawodach uczestniczyli reprezentanci 21 państw, a ponieważ mistrzostwa miały charakter otwarty, do rywalizacji przystąpili również zawodnicy spoza Europy, m.in. ze Stanów Zjednoczonych i Tajwanu. Oficjalne materiały ONWF podawały w drugim dniu zawodów, że w Bełchatowie rywalizowało niemal 1000 zawodników z 23 krajów.

Rywalizacja odbywała się na kilku dystansach, a program mistrzostw obejmował także konkurencje sztafetowe. Zawody były częścią światowej rywalizacji Nordic Walking i zostały włączone do klasyfikacji World League.

Dla Aleksandry Witczuk mistrzostwa rozpoczęły się już w piątkowy wieczór. Przy sztucznym oświetleniu stadionu rozegrano sztafety 4 × 2 km. Jedną z kategorii była sztafeta zawodników z niepełnosprawnościami. Oficjalne wyniki potwierdzają, że zwyciężyła drużyna Poland Mist Team Carlos z czasem 57:31. W jej składzie znalazła się Aleksandra Witczuk. To właśnie dla tej drużyny podczas ceremonii zwycięstwa zabrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego”.

Dla Aleksandry był to szczególny moment. Nie jest łatwo mierzyć się z własnymi problemami zdrowotnymi, przeciwnościami losu, a jednocześnie z rywalkami i wymaganiami sportowej rywalizacji. Tym bardziej znaczący jest moment, w którym po zakończonym starcie można stanąć na najwyższym stopniu podium i usłyszeć hymn własnego kraju.

W sobotę Aleksandra Witczuk stanęła na starcie rywalizacji indywidualnej na dystansie 5 kilometrów. Siedlczanka ponownie okazała się najlepsza. Oficjalne wyniki ONWF potwierdzają jej pierwsze miejsce w kategorii kobiet z niepełnosprawnościami i czas 35:21. To drugi złoty medal Aleksandry Witczuk podczas tych mistrzostw.

Co ważne, zawodniczka przystępowała do rywalizacji w Bełchatowie jako obrończyni tytułu mistrzyni Europy. ONWF przed tegorocznymi zawodami wskazywała Aleksandrę Witczuk jako mistrzynię Europy na dystansie 5 km w kategorii FD/MD, zdobywczynię tytułu podczas poprzednich mistrzostw w Tirano we Włoszech.

Minuta lepiej

Sobotni start miał dla niej jeszcze jedno znaczenie. Zawodniczka poprawiła swój wcześniejszy wynik na tej trasie oraz rekord życiowy o około minutę.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Aleksandra Witczuk podwójnie złota.

Za tym wynikiem nie stoi wyłącznie sportowa rywalizacja. Aleksandra od dłuższego czasu mierzy się również z problemami zdrowotnymi. Mimo tego konsekwentnie pojawia się na kolejnych zawodach i walczy o następne wyniki.

Bełchatów nie oznacza dla Aleksandry końca tegorocznej rywalizacji. Po tym starcie zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata 2026, a przed nią jeszcze kilka zawodów. W planach są między innymi starty w Belgii, na Słowacji oraz w Wielkiej Brytanii. Kolejne zawody będą więc okazją do zdobywania następnych punktów i walki o wysoką pozycję w klasyfikacji sezonu.

Dwa złote medale przywiezione z najważniejszej europejskiej imprezy ostatnich dwóch lat to dla Aleksandry Witczuk nie tylko kolejne miejsca w sportowych statystykach. Najpierw piątkowy wieczór, stadion, sztafeta i wspólne zwycięstwo. Później sobotni start indywidualny i kolejny złoty medal.

A za tym wszystkim – trening, przygotowania, rywalizacja, problemy, które trzeba pokonywać, i decyzja, by mimo nich ponownie stanąć na starcie. Aleksandra Witczuk zrobiła w Bełchatowie dokładnie to, po co przyjechała – obroniła mistrzowski tytuł na 5 kilometrów i dołożyła do niego złoto w sztafecie. Teraz przed nią kolejne starty i kolejna walka o miejsce w światowej czołówce.

I D





eprasa.pl 01f8a5f3fd